

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 31 lipca 1926 r.

Sejm przed agonją.

W poniedziałek podpisze na siebie wyrok śmierci.

Sprawa rozwiązania Sejmu na porządku dziennym
najbliższego posiedzenia

Wyjątkowa pilność panów posłów.

Warszawa 30 lipca (pał)

Posiedzenie Sejm z dnia 30 lipca 1926 r

W pierwszym punkcie porządku dziennego po referacie posłanki Kosmowskiej przyjęto w 1, 2 i 3 czytaniu ustawę w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu publikacjami pornograficznymi i dołączonego do niej aktu końcowego, podpisanego w Genewie 12 września 1923 r. Z kolei przystąpiono do noweli zmieniającej ustawę o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby. Referent poseł Świecki zaznaczył, że ma na celu przedłużenie do lat 10-ciu poczynając od 9 czerwca 1926 r. okresu zaprowadzenia Kas Chorych na obszarze Rzplitej Polskiej. Nad sprawozdaniem tym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poseł Reger domagał się przejścia nad ustawą do porządku. W obronie wniosku mówiącego o przedłużeniu tego okresu do 31 grudnia 1929 r. wystąpił poseł Puchałka. Poseł Szyper popierał wniosek posła Regera, a na wypadek odrzucenia go, prosił o przyjęcie wniosku posła Hellera o przedłużeniu okresu zaprowadzenia Kas Chorych do 30 czerwca 1927 r. W głosowaniu wszystkie wnioski upadły, Ustawę przyjęto w drugim czytaniu w brzmieniu proponowanym przez komisję. W dalszym ciągu posiedzenia ogromną większością głosów upadł wniosek klubu ukraińskiego w sprawie wotum nieufności dla wice marszałka Dąbskiego. Przystąpiono do sprawozdania komisji ochrony pracy o wniosku posłów ZLN. w sprawie odroczenia terminu wprowadzenia w życie postanowień art. 15 ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Sprawę referowała posłanka Ładzina (ZLN.) Chodzi o odroczenie do lipca 1928 r. obowiązku zakładania żłobków dla niemowląt i kąpielisk w zakładach przemysłowych. Ustawę bez zmian w drugim czytaniu uchwalono. Poseł Ledwoch referował ustawę o samodzielnym podatku wyrównawczym dla pokrycia budżetów gmin wiejskich. Po przemówieniu posła Marciniaka, który wnosił o odesłanie ustawy do komisji oraz po przemówieniu po-

śle Puka, który domagał się aby ustawa obowiązująca tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego, ustawę w głosowaniu w drugim czytaniu uchwalono z poprawką posła Dunina, skreślającą art. 2-gi. Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej i komisji 5-ciu o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli za rok 1924. W dłuższym referacie poseł Ry-mar przedstawił wyniki prac Najwyższej Izby Kontroli i komisji 5-ciu. Prace komisji 5-ciu trwają od roku, a rezultatem ich jest przedłożenie 89 rezolucji, z których pierwszą grupa dotyczy gospodarki w poszczególnych ministerstwach, druga zaś jest o charakterze

gospodarczo — organizacyjnym, trzecia ma na celu obostrzenie odpowiedzialności urzędników, a czwarta dotyczy kontroli w wykonaniu budżetu. W głosowaniu przyjęto wniosek komisji o przyjęciu do wiadomości sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, a następnie w głosowaniu en bloc — pozostałe rezolucje. Na tym posiedzenie zamknięto.

Następne w poniedziałek o godz. 12 w południe. Na porządku dziennym po za sprawozdaniem komisji konstytucyjnej o zmianach senatu do ustawy o zmianie Konstytucji i o pełnomocnictwach

*prawa rozwiązania Sejmu

Cnocie i odwadze cześć!

Kwiaty na przyjęcie bohaterów.

Tłumy oczekiwały nadejścia do Warszawy wiernej przysiędze Szkoły Oficerskiej

Władze przestraszyły się owacji i cofnęły rozkaz

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 30 lipca.
NA DZIEŃ DZISIEJSZY, NA GODZ. 3-GIĄ PO POŁ. ZAPOWIEDZIANE ZOSTAŁO PRZYBYCIE DO WARSZAWY OFICERSKIEJ SZKOŁY PIECHOTY KTÓRA — JAK WIADOMO — WRAZ Z SZKOŁĄ PODCHORAŻYCH STAŁA W PAMIĘTNYCH DNIACH MAJOWYCH PO STRONIE RZĄDU.

PONIEWAŻ O GODZINIE PRZYBYCIA SZKOŁY DONIOSŁO JEDNO Z PISM WARSZAWSKICH, PRZETO JUŻ OD POŁUDNIA ZACZĘŁY SIĘ GROMADZIĆ PRZY MÓŚCIE KIERBEDZIA I W ALEJACH UJAZDOWSKICH TŁUMY Z KWIATAMI.

WKRÓTCE NA MÓŚCIE KIERBEDZIA UKAZAŁY SIĘ GĘSTO PATROLE ŻANDARMERJI OKOŁO GODZINY 2-EJ, DONIESIONO, ŻE SZKOŁA OPUŚCIŁA REMBERTÓW. JEDNAKŻE WBRĘW OGCZEKIWANIAM, SZKOŁA DO WARSZAWY NIE PRZYBYŁA, MUSIAŁA PRZETO ZOSTAĆ ZATRZYMANA NA DRODZE.

KOMENDA SZKOŁY PODCHORAŻYCH, ZAPYTYWANA O MIEJSCE POBYTU OFICERSKIEJ SZKOŁY PIECHOTY, OŚWIADCZYŁA, IŻ JEST TO TAJEMNICA.

W dniu dzisiejszym zostaje otwarta filja

cukierni J. Piątkowskiego

Piotrkowska 126 (róg Nawrotu) tel. 36-33.

Obrady Senatu nad zmianą Konstytucji.

Dyskusje odroczone

Warszawa 30-7 (pat)

Senat na dzisiejszym posiedzeniu przystąpił przede wszystkim do ratyfikacji całego szeregu umów i konwencji międzynarodowych.

Następnie przystąpiono do sprawozdań Komisji Konstytucyjnej o projekcie ustawy zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję i o projekcie ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Marszałek zakomunikował, że nad powyższymi projektami dyskusja będzie się toczyła łącznie.

Sprawozdanie o projekcie ustawy, dotyczącej zmian Konstytucji, wygłosił sen. dr. Buzek, który szczegółowo omówił zarówno zmiany projektowane przez Sejm, jak i zmiany, projektowane przez Komisję Konstytucyjną Senatu. Referent dłużej zatrzymał się nad sprawą, rozwiązalność Sejmu, prawem dekretowania oraz kwestją nietykalności poselskiej. W końcu swego przemówienia, prosząc o przyjęcie wniosków Komisji Konstytucyjnej, sen. Buzek oświadczył, że aczkolwiek projektowane zmiany Konstytucji nie wyczerpują całości zagadnienia, to jednak winny się przyczynić do naprawy naszego ustroju.

Z kolei zabrał głos sprawozdawca ustawy o pełnomocnictwach sen. Krzyżanowski (Kl. Pracy). Komisja Konstytucyjna proponuje 3 zmiany projektu sejmowego, a mianowicie skreślenie z liczby

spraw, które nie mogą być normowane rozporządzeniami Prezydenta, spraw, objętych art. 69 Konstytucji, oraz spraw unormowanych ustawami szkolnymi. Komisja proponuje, też aby Prezydent miał prawo zbywania, obciążania i zamiany nieruchomości państwowej, o ile wartość poszczególne przedmioty nie przekracza 100.000 zł.

Po przemówieniu sen. Krzyżanowskiego zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Bartel, który wygłosił obszernie przemówienie.

Po przemówieniu P. Prezesa Rady Ministrów Senat przystąpił do dyskusji.

Pierwszy zabrał głos senator Ringel (K. Z.) Mówca oświadczył, że klub jego będzie głosował za pełnomocnictwami, wnosząc równocześnie poprawkę, że ustawa traci moc z chwilą ustąpienia obecnego rządu. Co do kwestji zmian Konstytucji mówca zatrzymał się dłużej nad prawem dekretowania, krytykując proponowane zmiany i widząc w nich konia trojańskiego, w którym ukrywa się absolutyzm przyszłości. W rezultacie swego przemówienia zgłasza poprawkę, aby rozporządzenia Rządu, wydane na podstawie tego prawa do swej mocy wymagały zatwierdzenia ustawodawczego po zebraniu się Sejmu i Senatu.

Po przemówieniu senatora Ringla dyskusja odroczone do następnego posiedzenia, które wyznaczono zostało na jutro na g. 10 rano.

Echa rządów Wronki & Co w Fabryce Tytoniu w Łodzi.

Wyroby łódzkiej fabryki nie są szkodliwe dla zdrowia

Warszawa 30-7 (pat)

Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Pracy i Opieki Społecznej przesłał świeżo na ręce Marszałka Sejmu odpowiedź na interpelację posła Michała Ka i tow. z klubu N.P.R. w sprawie skandalicznej gospodarki w Państwowej Fabryce Tytoniu w Łodzi, zgłoszoną w Sejmie dnia 18 czerwca ubiegłego ro-

ku. Przedmiotem interpelacji był fakt, iż robotnica fabryki K. Sobocińska, która przychwyciła na gorącym uczynku pasera Adama Krupskiego, gdy ten wynosił z domu, w którym mieszkała urzędniczy, kradzione papierosy w większej ilości, — w następstwie została przez dyrekcję fabryki zwolniona z pracy. Interpelacja nadto zawierała zarzuty, że papierosy, pochodzące z fabryki łódzkiej, wyrabiane są z mieszaniny tytoniu z odpadkami, przeznaczonymi na spalenie, i przeto muszą być szkodliwe dla zdrowia.

W odpowiedzi na interpelację zostało stwierdzone, że administracja fabryki w osobie dyrektora Tadeusza Wronki i szeregu urzędników po ciągnięta została do odpowiedzialności, przyczem zapadł już wyrok skazujący Sądu Okręgowego w Łodzi, sprawa jednak znajduje się jeszcze w apelacji. Robotnica K. Sobocińska po wyroku Sądu Okręgowego została ponownie przyjęta do pracy. Wreszcie co do jakości wyrobów tytoniowych, to stosownie do orzeczenia Państwowego Zakładu Badania Żywności i przedmiotów użytku monopolowe wyroby tytoniowe nie zawierają specyficznych domieszek szkodliwych dla zdrowia, jak również domieszek roślinnych, najczęściej używanych w zastępstwie surowca tytoniowego; analiza chemiczna stwierdziła zupełnie prawidłowy skład wyrobów tytoniowych.

Prem. Bartel wobec postulatów rzemieślniczych

2 miliony złotych na kredyty dla rzemiosła

Warszawa 30 lipca (tel. wł.)

Wczoraj i dziś przedstawiciele wszystkich izb rzemieślniczych w Małopolsce i w Poznańskim, wraz z przedstawicielami Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, interwenjowali u premiera Bartla w sprawie postulatów rzemieślniczych.

Premier Bartel zobowiązał się wypełnić wszystkie żądania delegatów, komunikując im, że doloży starań, aby odnośne ustawy

przemysłowe, w formie dekretu, zostały w czasie najbliższym wprowadzone.

Następnie p. premier Bartel oświadczył, że suma 2 miliony zł., przeznaczona na kredyty dla rzemiosła, jeszcze przez poprzedni rząd, jest w PKO. do podjęcia, oraz że została ona podzielona w ten sposób, iż b. Kongresówka otrzymuje 1 milion, Małopolska — 600.000, Poznańskie zaś i Pomorze — tylko 400 tysięcy zł.

W przededniu likwidacji strajku górników angielskich.

Komitet wykonawczy górników proponuje powrót do pracy na warunkach przedstrajkowych

Londyn 30-7 (pat)

Zwołanej dziś konferencji związku górników zaproponowano przyjęcie za podstawę porozumienia memorandum opracowanego i przedłożonego rządowi przez stowarzyszenie pracowników przemysłowych chrześcijan. Memorandum to zostało przyjęte przez komitet wykonawczy górników. Składa się ono z 6 punktów i wysuwa propozycje powrotu do pracy na warunkach, jakie istniały przed strajkiem i przewiduje pomoc rządu w ciągu okresu trwania rokowań o porozumie-

nie ogólnokrajowe. Gdyby rokowania zawiodły — zastosowany będzie arbitraż. Memorandum zawiera propozycje odnośnie projektu reorganizacji przemysłu. O propozycjach arbitrażowych, zawartych w tym memorandum, przywódca górników Cook wyraził się, iż odnosić się ma ono do ustawy, nie dotykając kwestji długości dnia pracy. Członkowie komitetu wykonawczego nie proponowali dyskusji nad sprawą godzin pracy, które, ich zdaniem, powinny pozostać bez zmiany.

ska, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 7 wiecz. Wojska będą trzymane w barakach w pogotowiu, dopóki nie ustąpi panujące obecnie podniecenie.

Londyn 30-7 (pat)

Według doniesień z Mexico-City, z powodu bojkotu, zastosowanego przez ludność katolicką, ruch handlowy zmniejszył się o 50 proc. Konferencja pracy zaleciła w związku z tem swoim członkom udzielenie poparcia prezydentowi Callesowi w realizowaniu programu antyklerykalnego oraz zwalczaniu bojkotu.

Ponadto organizuje się w Meksyku Liga, mająca na celu obronę swobody wyznań.

RZĄD — NIETYKALNY.

Meksyk 30-7 (pat)

Władze państwowe wniosły skargę przeciwko dwóm naczelnyim redaktorom dzienników, które ogłosiły artykuły, występujące przeciwko antyklerykalnym ustawom. Ustawy te bowiem zabraniają drukowania jakichkolwiek komentarzy ich dotyczących.

Meksyk 30 lipca (aw)

Posłowie państw południowo — amerykańskich, Francji i Hiszpanji podjęli się misji pośredniczenia między rządem meksykańskim a klerem, w związku z walką rządu z kościołem katolickim w Meksyku.

Meksyk 30 lipca (aw)

W dniu dzisiejszym przystąpiło do bierzmowania ponad 60 tysięcy osób. Ścisł był tak wielki, że wiele osób zemdlalo, 3 osoby zmarły.

Arcybiskup Mora odprawił uroczyste nabożeństwo w asystencji 6-u biskupów. Po nabożeństwie arcybis. zemdlal. Pośród ludności katolickiej podniecenie.

Czarne welony w Meksyku.

Zaloba narodowa z powodu walki z Kościołem.

Interwencja Francji i Hiszpanji

Londyn 30-7.

Z Meksyku donoszą: „Duchowieństwo ogłosiło na znak protestu przeciwko akcji rządowej zalobę narodową.

Kobiety porzuciły stroje kolorowe, ukazując się w czarnych sukniach i czarnych welonach. Ludność prowincji bojkotuje stolicę. Biskupi wydali

pozwolenie odprawiania uproszczonej mszy świętej przez osoby cywilne.

Wartość majątków kościelnych które mają ulec przewłaszczeniu na rzecz państwa obliczają na 25 milionów dolarów.

N. York 30-7 (pat)

Rząd meksykański zarządził pogotowie woj-

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 30 lipca.

Nowy dowódca O. K. Lwów.

Dowódca O. K. Lwów mianowany został gen. Norwid-Neugebauer, który działał dotychczas na polu administracji wojskowej, a nie na polu walki. Tym sposobem odsunięty został od władzy nad wojskiem gen. Wł. Sikorski, który przechodzi na stanowisko jednego z inspektorów armii do Warszawy.

Nowy dowódca O. K. Grodno.

Komendant wyższej Szkoły wojennej gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski mianowany został dowódcą O. K. II Grodno na miejsce gen. Berbeckiego, który objął dowództwo okręgu korpusu pomorskiego w Toruniu.

Samobójstwo dyrektora banku

Przed 9-ciu dniami zbiegł ze Lwowa, zdefraudowawszy poważną sumę, dyr. lwowskiego Banku Włocławskiego, Eugenjusz Florjański. Rozesłał za nim listy gończe. Gdy dziś wywiadowca Urzędu Śledczego znalazł go w Hotelu Saskim w Warszawie Florjański wystrzelał z rewolweru odebrał sobie życie. Przy trupie nie znaleziono ani grosza.

Zakupy Sowietów

Handlowa misja sowiecka zakończyła wczoraj pertraktacje z „Polrosem” w sprawie zakupu artykułów chemicznych, metalowych i galanterijnych dla Rosji na sumę 500.000 rubli w złocie.

Podpisanie umowy ma nastąpić w tych dniach

Otwarcie kinematografów.

Między Magistratem m. Warszawy a Związkiem Właścicieli Kinematografów doszło do porozumienia i w niedzielę kina zostaną otwarte.

Propaganda w wojsku

W ostatnich dniach oddziały wojska, stacjonowane we Lwowie zostały zasypane egzemplarzami „Głosu Prawdy”. Egzemplarze tego pisma w ogromnych ilościach były rozdawane zupełnie bezpłatnie, przy czem funkcje roznoszcili pełnili oficerzy i podoficerzy.

Pomnik Szopena.

Prace nad przygotowaniem podstawy do pomnika Szopena w Warszawie są już na ukończeniu. W najbliższym czasie pomnik ma być przetransportowany z Paryża. Odsłonięcie pomnika nastąpi w jesieni.

Rozbudowa węzła kolejowego w Kutnie.

Ministerstwo Kolei przystępuje do robót związanych z rozbudową węzła kolejowego w Kutnie. Stacja kolejowa w Kutnie jest obecnie dużym węzłem kolejowym wobec zbiegających się na niej nowo wybudowanych linii kolejowych, a m. linji Kutno-Strzałków, Zgierz-Kutno oraz Kutno-Płock.

Zmiana statutu Banku Polskiego.

Zmiana statutu Banku Polskiego ma pójść w kierunku powiększenia kapitału zakładowego, emisji i reformy redyskonta.

Biada zwyciężonym!

Wrócili bez dowódców.

Powrót 30 pułku Strz. Kaniowskich

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 30 lipca.

W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy 30 pułk Strzelców Kaniowskich, który w czasie walk majowych stał po stronie władzy prawowitej.

Jak już wiadomo, dowódca tego pułku

plk. Modelski, czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, został usunięty. Obecnie usunięci zostali wszyscy dowódcy batalionów 30 p. S. K.

Wielka afera walutowa w Banku Polskim.

B. generał armji Bałachowicza chciał podjąć 100 tys. dolarów za fałszywym zaświadczeniem

Warszawa 30 lipca.

Wczoraj do wydziału walutowego Banku Polskiego zgłosił się były pułkownik W. P. hr. K., z zaświadczeniem walutowym na wywóz trzody z Polski zagranicę i zapytał, czy zaświadczenie to jest autentyczne. Jak się okazało zaświadczenie to jest fałszywe i opiewało na 720 dol.

Na badaniu u kom. Bachracha hr. K. zeznał, że otrzymał to zaświadczenie od b. gen. por. armji Bałachowicza Skirmunta vel Józefa Kwaśniaka.

Przy osobistej rewizji znaleziono przy Skirmuncie 4 zaświadczenia walutowe po 1440

dolarów każde i jedno na 720 dol. Skirmunt zeznał, że otrzymał te zaświadczenia od Jana Langer'a, który czeka na niego w kawiarni „Zacisze” przy ul. Jasnej.

Zatrzymany przez kom. Bachracha w „Zaciszu” Lange nie chciał ujawnić swego adresu.

Ustalono, że zamieszkuje w hotelu Saskim i że Langer na Dworcu Głównym zostawił teczkę na przechowanie.

Po otworzeniu tejeczki znaleziono 139 zaświadczeń walutowych na ogólną sumę 100 tysięcy dolarów.

Skirmunt i Langer zostali aresztowani.

Plan sanacyjny Poincare'go Zostanie przyjęty przez rząd.

Paryż 30 lipca (aw)

Jest już prawie pewnym, iż rząd przyjmie w całości, lub z minimalnymi jedynie zmianami plan sanacyjny Poincare'go.

Prawica proponuje oddanie monopolu państwowych w dzierżawę, czemu jednak sprzeciwiają się bardzo gwałtownie stronnictwa przeciwne.

TYLKO ANGLIKOM SIĘ NIE
PODOBA.

London 30 lipca (aw)

„Times” występuje bardzo ostro przeciwko planom sanacyjnym Poincare'go.

Pismo to zarzuca przedłożeniom finansowym Poincare'go, iż nie idą po linii, po jakiej iść winny według zaleceń rzeczoznawców. „Times” przypomina, iż uzdrowienie finansów austriackich, węgierskich, a w pewnej mierze i Niemiec zawdzięczać należy jedynie temu, że plany rzeczoznawców wykonane zostały w całości.

Paryż 30 lipca (aw)

Minister Vandervelde i Franqui odbyli dłuższą naradę z ministrem spraw zagranicznych Briandem. Tematem konferencji była m. in. sprawa wejścia Niemiec w skład Ligi Narodów.

Następnie obaj ministrowie udali się do Poincare'go, z którym omawiali sprawy

związane z akcją podniesienia finansów francuskich i belgijskich.

KURS FRANKA.

Paryż 30-7 (aw)

Kurs franka francuskiego doznał w ciągu dnia dzisiejszego silnych wahań.

O godz. 9-ej rano notowano funt angielski 203,50, to znaczy bardzo niskotowo, dolar 41,50 (również). Już o godz. 11,30 funt szterlingów spadł do 198,50, dolar — 40,85. W godzinach popołudniowych za jeden funt szterlingów płacono 203,00 franki.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 27 do dn. 2 sierpnia r. b.

Dla do **Gorączka złota** Dla do-
rosłych

Wes. dram. w 10 akt, w roli gl. **Charles Cahan**

Dla mł. **Zbudzony lew** Dram. w 7 cz.

dzieci z życia amér.

com. Nad program, jakie skąd z życia wóski

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 81 i 82 Ustawy Towarzystwa zawiadamia sukcesorów Berisza MINCA, mającego obrotne zamieszkanie prawne w Łodzi przy ul. Zgierskiej 76, którego prawa zabezpieczone są w Dziale IV wykazu hipotecznego nieruchomości w Bałutach—Nowych Nr. 46a, przy ul. Zgierskiej, oznaczającej reper. hipot. 16-150, że z powodu zaległości w ratach Towarzystwa nieruchomość ta wystawiona została na sprzedaż z publicznej licytacji, której dopełni Notariusz Władysław Piaszczyński w dniu 15 listopada 1926 r. o godz. 10—ej rano w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Kino Dom Ludowy.

D z i s.

D z i s.

Ziemia zakazana

w roli głównej **Erica Glessner.**

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

Obywatele, którzy walczą ze swym krajem.

A rząd p. Bartla chce ich otoczyć specjalną opieką.

Rząd p. Bartla stanął na stanowisku rozciągnięcia opieki konstytucyjnej nad upośledzonymi rzekomo mniejszościami narodowymi. Rząd p. Bartla chciał zapewne przez to wyrazić, że dotychczasowe traktowanie mniejszości przez czynniki wykonawcze państwa nie było w zupełnej zgodzie z przepisami naszej hiperdemokratycznej Konstytucji czy li, że poprostu mniejszościom narodowym działa się w Polsce krzywda. Na czem p. Bartel opierał to twierdzenie i o ile odpowiada ono prawdzie — nie czas teraz nad tem delibrować. Dziś natomiast aktualną jest inna sprawa mianowicie, o ile mniejszości nasze na takje humanitarne traktowanie zasługują i jaką ceną okupić musi państwo taką nadmierną tolerancyjność wobec obcych jemu elementów.

Znaną jest powszechnie zasada prawdziwego demokratyzmu, że równe prawa nakładają na ludzi równe obowiązki i to nie tylko w dziedzinie materialnej, ale również i moralnej. Przedewszystkiem moralnej. Jeżeli zatem mniejszości nar. w Polsce mają być traktowane bez cienia różnicy tak jak rdzenni Polacy, to muszą być również jak ci ostatni lojalnymi obywatelami państwa. Jeżeli więc teza p. Bartla ma uzyskać powszechne poparcie jako teza słuszna i prawdziwa, to przedewszystkiem rzeczywistość musi wykazać nam, że we współzyciu mniejszości narodowych z polską większością jest dostateczna podstawa do jej przyjęcia. Niestety jednak życie wykazuje coś wręcz przeciwnego. Nie chcemy oczywiście napiętnować w czambuł wszystkich obcoplemieńców Polskiej przynależności państwowej, nie chcemy twierdzić, że kadry mniejszościowe są przepelnione samymi tylko zdrajcami i wrogami państwowości polskiej, — musimy jednak w imię prawdy przypieczętować fakt, że w łonie tych mniejszości (poza nielicznymi wyjątkami) nie istnieje poczucie polskiej racji stanu i niema tej elementarnej lojalności państwowej — społeczno-gospodarczej, która sama przez się bez stosowania jakiejś presji zgóry doprowadzić by musiała do zupełnego scharmonizowania wzajemnych stosunków. Co oznacza — w łonie mniejszości legnie się częstokroć potworny gad zdrady, w którym znajduje swój wyraz nie tylko gangrena moralna pewnej kategorii ludzi, ale także i ślepa nie widząca granic nienawiść dla wszystkiego co polskie, nienawiść niewiadomo skąd powstała i na czem się zasadzająca.

Ostatnia olbrzymia afery szpiegowska, którą dzienniki nazywają największą aferą w Europie, jest godnym ukoronowaniem wysiłków antypaństwowych elementów, działają-

cych na podkop polskiej integralności. Charakterystyczną jest rzeczą, że tym razem w zmoście z Niemcami są Rusini i że niemal wyłącznie Rusini byli funkcjonariuszami wykrytej organizacji. Tak więc brak wszelkich skrępowań moralnych i brak łączności z państwem i narodem, — pchnęły te z gruntu niechętnie nam żywiły do walki judaszowej, podsycanej dolarami z Berlina. Akcją kierował pułk. Konowalec, najzacieśszy wróg polskości.

A czyż ten skandal szpiegowski jest wypadkiem odosobnionym? Czy nie mieliśmy przed kilkoma miesiącami głośnej afery tego samego typu na Górnym Śląsku? Czy możemy zapomnieć zbrodnicze knowania różnych Bundów niemieckich na terytorjum b. dzielnicy pruskiej? A czy jest dla nas tajemnicą, że pewne sfery żydowskiej radykalnej półciwierćinteligencji są w stałych kontaktach z bolszewikami moskiewskimi i działają wytrwale w kierunku obalenia ustroju i burzenia mas przeciwko dzisiejszej organizacji państwa? I czy mamy dodawać jeszcze, że zakulisowe te machinacje od chwi-

li przewrotu majowego stały się szczególnie intensywne, a niebezpieczeństwo ich tem groźniejsze. Że rząd pragnie uspić społeczeństwo hasłami beżwzględnej tolerancji?

Tak, zgoda na to, że wszyscy ludzie muszą mieć jednaki prawa, — mniejszości narodowe także. Od zobowiązań, przyjętych na siebie przez Konstytucję uchylać się nam niewolno i uchylać się od nich nie chcemy. Ale czujni musimy być i nieufni, powinniśmy dobrze zważać na to, aby do naszych urzędów, do naszych tajnych aktów i planów nie zakradła się ręka opłaconego zdrajcy, musimy możliwie zdala trzymać niepewne elementy mniejszościowe od naszego aparatu państwowego — a i wówczas nie będziemy jeszcze pewni. Niech sobie p. Bartel mówi co chce, — społeczeństwo polskie nauczone gorzkim doświadczeniem nie wyzbędzie się swej rezerwy dopóty, aż stosunki w państwie nie wykażą radykalnej zmiany pod tym względem, nie chcemy bowiem na wzór Rosji paść ofiarą uspienia i przysłowiowej słowiańskiej łatwowierności. Ergo vigiliamus, — będziemy zatem czuwali.

Po przewrocie majowym.

Kto wygrał?

Żydzi w roli zwycięzców.

Jednym z pierwszych pociągnięć nowego ministra spraw wojskowych po przewrocie majowym, było usunięcie dotychczasowego przewodniczącego Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Pika i mianowanie na jego miejsce Żyda generała Krzemińskiego z domu Friedman, pisze „Gazeta Warszawska Poranna“. Powiadają, że gen. Krzemiński należał do najwyższej komórki spisku, przygotowującego zamach majowy. Z tem zaś, że spisek w wojsku istniał, że rokosz majowy nie był „odłuchem wojska“ oburzonego na skłamaną „napad na Sulejówkę“ — oficerowie spiskowi dziś już wcale się nie kryją, o powiadając o tem publicznie.

A spisek miał szczególne powody do odwdziaczenia się Izraelowi po udanym zamachu, w nikim bowiem nie znalazł tak obojętnych wykonawców, jak w Żydach. Żydzi niemal uprzedzali intencje wodzów rokoszu. Oto np. kwiatki z sądownictwa wojskowego.

Gdy po wybuchu rokoszu szef dep. IV i naczelny prokurator gen. Gruber zjawił się w biurze, został natychmiast aresztowany przez swoich podwładnych płk. Liebkind-Lubodzieckiego i płk. Menkes-Mecnarowskiego, którzy kazali naczelnego prokuratora odwieźć do więzienia na ulicę Dzika — do płk. Wiesenberg-Orskiego. Aresztowano też podow-

czas kpt. Heydukowskiego, którego do więzienia odwoził niejaki Majblum.

W rezultacie na miejsce gen. Grubera mianowano naczelnym prokuratorem gen. Dańca. Żydzi, którzy aresztowali swego przełożonego, pozostali na swych stanowiskach...

Niemniej ochotnie poparli rokosz majowy Żydzi z intendencji. Aprowizacja wojsk rokoszowych zajęli się: ppłk. Jerzy Zapolski z domu Landau, ppłk. Goldwasser, mjr. Hochstimm i por. Goldmann.

Obecnie ppłk. Zapolski-Landau jest szefem warszawskiej intendencji rejonowej. Pod jego rządami intendencja ma obecnie w niedzielę całodzienne urzędowanie. Cóż Landaua mogą obchodzić święta katolickie? Pewne zaś światło na gospodarke pana szefa rzucić może fakt, że zakupuje on siano u dostawcy Bronszajna (oczywiście Żyda) w cenie 14.85 zł. za centnar, gdy cena rynkowa wynosi 8 złotych. Ale ppłk. Zapolski-Landau korzysta z wysokiego poparcia gen. Krzemińskiego — Friedmana. Jest nietykalny.

Płk. Goldwasser, (ten nawet tyle sobie trudu nie zadał by się wychrzścić) — w uznaniu zasług majowych został szefem biura badań Dep. VII, zaś mjr. Hochstimm jest kierownikiem biura badań w D.O.K. I.

Więc...

Kto wygrał na przewrocie majowym?

31 lipca.

76 dni.

Dzisiaj minęło 76 dni od chwili pozbycia się władzy czterech generałów z ministerstwa wojny gen. Małachowskim na czele.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

Niebezpieczni „endecy”

Wobec tego, że w Państwie Polskiem toczy się walka sfer rządowych z t. zw. reakcją, którą uosabiają narodowe stronnictwa, Wielkopolska i Pomorze uważane są za twierdzę reakcji i dlatego specjalnie na nie są zwrócone oczy sfer rządowych.

„SŁOWO POMORSKIE” w ironiczny sposób pisze o tej walce jaką się prowadzi z działaczami narodowymi na Pomorzu gdzie warszawskie organy rządowe każdego „endeka” uważają za niebezpiecznego przestępcę.

A skądże się biorą bajki o niebezpieczeństwach, zagrażających Pomorzu? Kto posądza Niemców o to, że mają swoich szpiegów na Pomorzu? Kto psuje dobre, przyjazne stosunki sąsiedzkie między Niemcami a Polakami, oskarżając niewinnych Niemców o jakieś wrogię z miary przeciw Polsce?

Domyslać się, kto to robi! Oczywiście robią to endecy. Na Pomorzu niema innych wrogów państwa, niema żadnych szpiegów, żadnych konspiratorów, żadnych zwolenników Gdańska, Niemiec i Rosji... Policja polityczna nie potrzebuje w tę stronę zwracać uwagi, bo państwu polskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo od obcych, lecz od swoich.

Na Pomorzu wrogami Polski są Polacy, a przedewszystkiem endecy (bez różnicy pochodzenia). Dlatego to pewne władze państwowe śledzą, tropią, obserwują (inwigilują!) przedewszystkiem endeków.

Rzeczywistość potwierdza, że pewien odłam państwowych urzędników uważa działaczy narodowych niemal za zdrajców i szpiegów. W r. 1924 wysłano do Warszawy „raport” nie tylko na ks. Bołta, ale także na ks. Lniskiego (z Kartuz), p. Rogalę (z Kościełzyny), p. Czyżewskiego (z Gdańska) i innych.

W r. 1926 obóz narodowy, a przedewszystkiem endecy, pozostają także pod szczególną opieką policyjną, jakby jakaś zbrodnicza szajka.

Szczęśliwe jest to Pomorze! Będą nam zazdrościć w całej Polsce! Niema tu szpiegów niemieckich ani rosyjskich, niema tu wrogów państwa polskiego! Jedyne niebezpieczeństwo grozi tylko ze strony endeków.

Taki jest, obraz Pomorza, wymalowany przez pewne wysokie osobistości na pokaz w Warszawie. Ale to tylko obraz! Fałszywy obraz! Cebelżywy a zarazem szkodliwy.

Rzeczywistość pomorska jest inna. I ta rzeczywistość dochodzi do głosu wbrew wysiłkom fałszerzy, którzy siebie malują w barwach jasnych (samarytańskich), a społeczeństwo przedstawiają w barwach czarnych i antypaństwowych.

Demokracja to nie Państwo

W ostatnich czasach wiele się pisze o bankructwie polskiej demokracji. „KURJER WARSZAWSKI” wskazuje na przecenianie roli demokracji w Państwie i przypisywanie jej niezasłużonych zasług.

Stratą czasu i nawrótem do dziecinnych trosk o losy bohaterów z baśni wydają mi się debaty na temat, czy demokracja polska zginęła niepowrotnie w połowie maja 1926 r., czy też, dotknąwszy się znowu ulicy Wiejskiej, jak Anteusz matki Ziemi, zerwała się na nogi, żadna dalszego boju. Z polską demokracją jest zupełnie to samo, co z polską sztuką polityczną. Obie rodzą się powoli w ciężkim trudzie. Żadna nie jest dojrzałą rzeczywistością. Ani jednej, ani drugiej nie trzeba utożsamiać z państwem. Państwo potrzebuje do swego istnienia prawa i siły, aby na niej móc oprzeć prawo. Zgodnie z tym instynkt samozachowawczy polskiego narodu objawił się przedewszystkiem w żywiołowym pragnieniu polskiego wojska, a zarazem potem w gorączkowym tworzeniu polskich ustaw, których częsta niedoskonałość nosi też piętno

no gorączki, w jakiej je uchwalano. Traktat wersalski wykreślił rozbiory z prawa międzynarodowego, ale nowe swoje istnienie państwo we Polska musiała natychmiast legitymować własnym żołnierzem i własnym prawem. Wyhodowanie sobie natomiast własnej polskiej demokracji, właściwej naszej naturze i naszemu temperamentowi politycznym, jest dopiero przed nami. Żeby się nauczyć rządzić u siebie, demokracja nasza musi wyrzucić, jeżeli nie z serca, to z mózgu pamięć walk przeciw najezdźcom, prowadzonych przedewszystkiem w podziemiach metodami, opartymi przedewszystkiem na nieufności i nienawiści, którym zła wola przeciwnika tak pełna dawała uzasadnienie. Powstająca demokracja polska rozumie to dobrze i otrzasa się powoli z tego tragicznego nalotu niewoli, którego atom, pozostały w duszy polaka, zdolny jest odebrać mu możliwość jasnego widzenia obecnej polskiej rzeczywistości i jej potrzeb. Ale któż ma prawo dziwić się, że na zupełne przewartościowanie naszej etyki politycznej z etyki ludzi niewolnych na etykę wolnych, siedem lat było za mało? Mogły one być tylko czasem próby. Powstały takie obozy polityczne, na jakie Polskę stać było.

Socjalizm bankrutuje.

We Francji na czele rządu stanął „silny człowiek” Rajmund Poincaré. Każdy Polak myślący uczciwie cieszy się, że Francja stworzyła u siebie rząd „jedności narodowej” zaś „kartel lewicy” ogłosił ostateczne bankructwo. Nie podoba się to jednak „ROBOTNIKOWI”, który nie przypuszczał, że tak się stanie i bieleje ze złości z powodu rozsypania się kartelu.

„Czy mógł kto przypuszczać w maju 1924 r. że pobity na głowę w wyborach do Izby b. Premier wróci po dwóch latach do rządów i to przy większości w parlamencie stronnictw b. Kartelu? Tak szybki powrót do władzy może p. Poincaré zawdzięczać wyłącznie Kartelowi, który, jak się już po roku okazało, był tylko doraźnym związkiem wyborczym stronnictw, z których żadnej, wspólnej i kon-

sekwentnej akcji wykrzesać nie było można. Żadne ze stronnictw Kartelu nie było bez winy: lewica radykalna pozęglowała na prawo, radykali i republikańscy socjaliści tracili siły na wzajemne spory i animozje osobiste, wreszcie socjaliści swą zbyt sztywną i jednostronną polityką, uniemożliwili w momentach pomyślnych utworzenie silnego rządu demokratycznego”.

A o haniebnej przegranej lewicy we Francji i zrujnowaniu przez nią finansów francuskich pisze „RZECZPOSPOLITA”.

Herriot, wódz kartelu lewicy zapoczątkował rządy lewicy. Zdawało się, że rozpoczyna erę Francji w powodzi wspaniałych mów i projektów. Co prawda kartel okazał się o tyle rozsądniejszym od naszych zwycięzców majowych, że nie przeprowadzał „gruntownej reorganizacji” ani w wojsku, ani w administracji państwowej. To nie przeszkadzało mu wysunąć na popłatne synekury swych varren’ów i generalów serrail’ów.

Aby najbardziej dokuczyć i upokorzyć Poincarégo i blok narodowy rozgrzeszono i owacyjnie powitano nowych „zbawców ojczyzny”, skazanych za zdradę stanu podczas wojny światowej, Caillaux i Malvy’ego. Banita Malvy został ministrem spraw wewnętrznych, Caillaux kilkakrotnie ministrem finansów.

I jakież był rezultat dwuletnich rządów kartelowych?

Wiemy dobrze. Frank francuski w przeciągu tego czasu spadł o 300 procent, drożyzna wzrosła niepomniernie, pojawiły się początki zastoju w przemyśle, w dziedzinie zaś polityki zagranicznej Francja zesłała z silnych pozycji pozbywszy się zastawów w Zagłębiu Węglowym Ruhry, zaspakajając się Lotarnem. Doszło do tego, że ludność Paryża zademonstrowała przed parlamentem. Rzucono się na posterki kartelowych, którzy ledwo uszli z żyć.

W chwili ogólnej depresji i niezadowolenia, klęski i bankructwa rządów i polityki kartelu powraca do steru nawy państwowej Francji, pchany naprzód rękami kartelu, p. Rajmund Poincaré przywódca „najczarniejszej reakcji i wojującego nacjonalizmu”, jak go stale nazywał ten sam kartel.

Niekończące się legendy.

Car wraca.

Więści szerzone na Ukrainie,

Wśród ludności wiejskiej na Ukrainie rozeszła się wieść, iż niedługo zjawi się nowy car.

Przysłał już pismo do narodu, a list ten czytali popi i zaufani włościanie. Car przestrzega, aby nie oddawać zboża bolszewikom, nie sprzedawać im żywności i przy każdej sposobności tępić komisarzy. Chłopi, którzy będą posłuszni władzy bolszewickiej, poniosą surową karę z ręki samego cara.

Źródłem tej agitacji jest zjawienie się w Rosji południowej handlarzy perskich, którzy głoszą, jakoby na własne oczy widzieli carewicza Aleksieja. Wedle ich opowiadania, carewicz jest gościem pewnego maharadży indyjskiego. Przebywa na jego dworze i kształci się w nauce Buddy, którą zamierza uszczęśliwić Rosję.

Podobna legenda pojawiła się wśród paryskiej emigracji i pomimo swej fantastyczności znalazła wiarę w pewnych kołach inteligencji rosyjskiej. Wedle przekonania paryskiej emigracji, wiadomość taką przysłał jeden

z oficerów przybocznej gwardji carskiej, który schronił się do Indyj i wsąpił tam do wojska.

Dawny gwardzista rozmawiał z carewiczem. Syn Mikołaja II zmienić się miał do niePoznania.

Został uleczoney z epilepsji, niewiele zajmuje się sprawami politycznymi, lecz zagrożony jest w studjach filozofji indyjskiej.

„Nowa Polska Zbrojna”

„RZECZPOSPOLITA” INFORMUJE, ŻE POD POWYŻSZYM TYTUŁEM WKRÓTCE UKAŻE SIĘ NOWE PISMO CODZIENNE, KTÓRE BĘDZIE OMAWIAŁO SPRAWY WOJSKOWE.

PISMU TEMU PRZYRZEKLI WSPÓŁPRACĘ TACY WYBITNI WOJSKOWI JAK: GEN. HALLER, SZEPTYCKI, DOWBÓR—MUSNICKI I INNI.

PERSONEL REDAKCYJNY ZOSTAŁ JUŻ SKOMPLETOWANY Z NAJLEPSZYCH SIŁ DZIENNIKARSKICH WARSZAWY.

„NOWA POLSKA ZBROJNA” BĘDZIE MIAŁA SWE FILJE W POZNANIU, KRAKOWIE, LWO- WIE I WILNIE.

PISMO BĘDZIE ZAWIERAŁO 12 STRON TEKSTU I KOSZTOWAŁO TYLKO 10 GROSZY.

Listy z S. S. S. R.

Opozycja dla wygody. - Znieprawienie dzieci.

(Korespondencja własna „Rozwoju“.)

Moskwa 28 lipca.

W ostatnich czasach poświęca prasa rosyjska znów wiele miejsca kwestji t. zw. „opozycji robotniczej“, prowadzonej przez znanych działaczy komunistycznych Szljapnikowa i Medwiediewa. „Opozycja robotnicza“ uważająca się za najbardziej lewe skrzydło obozu komunistycznego, atakowała, jak wiadomo, w ostry sposób centralny komitet wykonawczy stronnictwa komunistycznego. Grupa Szljapnikowa i Medwiediewa oświadczała niejednokrotnie, iż zająć ona chce „najbardziej lewe“ stanowisko w życiu politycznym Rosji.

Przeciwko grupie tej wystąpiła bardzo energicznie w jednym ze swych ostatnich numerów moskiewska „Raboczaja Gazeta“, stając się dowiedzieć, iż przywódcy „opozycji robotniczej“ prowadzą politykę nieuczciwą, a ich orientację lewicową tłumaczy jedynie tą okolicznością, iż prowadzenie „lewej polityki“ jest w danej chwili w Rosji najwygodniejsze. Przywódcy „opozycji robotniczej“ występowali szczególnie agresywnie w Baku, gdzie jednak ich organizacja została wkrótce przez władze sowieckie zlikwidowana, a jej członkowie powędrowali do więzienia. Między dokumentami, znajdującymi się w sekretarjacie „opozycji robotniczej“ w Baku, znaleziono między innymi list Medwiediewa, który polecał „opozycjonistom“, by zdecydowali się na pewne ofiary na korzyść kadystrów, czem umożliwiliby zlikwidowanie samodzielnego ruchu komunistycznego na zachodzie, będącego li tylko „wybrykiem żywiołu małomieszczańskiego“ i utrzymującemu się jedynie dzięki poparciu materialnemu moskiewskiej centrali komunistycznej.

„Raboczaja Gazeta“, cytując list Medwiediewa, piętnuje w ostrych słowach działalność lewej opozycji, nazywając jej przy-

wódców zdradcami idei komunistycznej.

W jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Krasnoj Gazety“ znajdujemy ciekawie niezmiernie wyjątki z książki Hernet'a o wynikach badań, przeprowadzonych przez sekcję chorób socjalnych przy komisarjacie opieki socjalnej. Sekcja ta zbadała szczegółowo warunki życia moskiewskich „dzieci ulicy“, przy czem stwierdzono, że z ogólnej ilości 106 dzieci, będących przez pewien czas pod obserwacją członków sekcji, zaledwie 2 dzieci nie piło i nie paliło. W dalszym ciągu okazało się, iż 80 proc. dzieci hołdowało kokainizmowi. Ciekawa jest ta okoliczność, że większość dzieci oddaje się jednocześnie wszystkim trzem nałogom (alkohol, tyton, kokaina); tak np. stwierdzono, iż zaledwie jeden chłopiec był nałogowym pijakiem, a przytem nie palił i nie brał kokainy. Na pytanie, przy jakiej okazji stali się kokainistami, odpowiadają chłopcy, że „zrobili to z ciekawości“.

Do palenia przyzwyczajone są „dzieci ulicy“ już od „wczesnej młodości“. W wie-

ku 10 lat są już wszyscy chłopcy namiętami palaczami, ale nie brak i takich, którzy palą od 5-go roku swego życia.

W swej książce pisze Hernet, iż spotkał nawet jednego 3 i pół letniego chłopczyka, który był namiętym palaczem tytoniu. Chłopiec ten urodził się w Ulianowskiej gubernji podczas pamiętnej klęski głodowej. Dziecko to przyszło na świat tak chude, że matka mówiła o niem, iż składa się z 3 patyków. Palić nauczył go własny ojciec, a dziś dziecko to, liczące zaledwie 3 i pół roku, przez cały niemal dzień pali fajkę.

Wszystkie dzieci prowadzą żywot tłuścio. Większość nieszczęśliwych tych istot nie otrzymała w domu rodzicielskim żadnego wykształcenia zawodowego, wobec czego żyje obecnie z kradzieży. Podczas badania przez członków komisji oświadczały dzieci, że kradzież jest dla nich koniecznością, gdyż jest to dla nich jedyną możliwością „zarobkowania“. Prawie wszystkie dziewczynki oddały się prostytucji i są nałogowymi kokainistkami. Gapor.

Kto chce polską koronę?

Monarchiści polscy czynią usilne poszukiwania kandydata do nieistniejącego tronu

Prasa włoska dowiaduje się, że jakoby jakaś delegacja arystokracji polskiej zapropomowała tron polski księciu parmeńskiemu Rene.

Propozycja ta nastąpiła wskutek tego, że pierwszy kandydat ks. Sykstus parmeński ze zdziwieniem przyjął wiadomość, że jest on wymieniany jako kandydat na tron polski.

Nowy kandydat do nieistniejącego tronu polskiego ożeniony jest z córką hr. Za-

moyskiego.

„Deutsche Rundschau“ donosi, że reprezentanci polskich monarchistów za pośrednictwem księżny Broel Plat'er prowadzą rokowania z Alfonsiem Burbońskim, ożenionym z hr. Zamoyską, z którą mieszka obecnie w Sewilli o przyjęcie kandydatury na tron polski. Pismo informuje, iż propozycje te będą prawdopodobnie przez Alfonsa Burbońskiego odrzucone.

116)

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego).

- Marjusz!
- Książę!

Dwa te okrzyki wydarły się jednocześnie z piersi Bianki i Kamili. Sprawily one ten skutek, iż bandyci odskoczyli początkowo od swych ofiar. Następnie jednak wprawiły ich one w stan wściekłości.

Dwaj opryszkowie po odskoczeniu od księżnej rzucili się z zapadłością na księcia, lecz ten nie dopuścił ich do siebie i dwoma wystrzałami z pistoletu położył trupem na miejscu.

Pozostał żołnierz, który rzucił się z kolei na księcia, a ten nie miał już trzeciej kuli, w swej broni dwururkowej, zderzył się więc o pierś w walce na pięści.

W walce tej, książę nie zapomniał o żonie.

— Uciekaj, Bianco, uciekaj! W pobliżu znajduje się Otto. Uciekaj, ratuj cześć imienia! — zawołał.

Nie było potrzeby dwukrotnie tego Bianco powtarzać i obie kobiety wywnęły się z pośpiechem przez tylne wejście.

Czas był najwyższy, bo w tym samym niemal momencie dały się słyszeć gwałtowne uderzenia we drzwi frontowe.

Ktoś się zbliżał. Spotęowało to siły Marjusza. Jednym potężnym szarpnięciem się odrzucił

od siebie żołnierza, a następnie boksem uderzeniem otwartą dłonią w podbródek zwałił go z nóg.

Żołnierz, padając, uderzył skronią o kant kominika i zabił się na miejscu.

Stojąca na schodach Szupenowa ryczała tymczasem, zaś zza drzwi rozlegał się głos:

— Otworzyć!... w imieniu prawa

Marjusz, po pozbyciu się bandytów, mógł uciekać bez przeszkody. Lecz to mogłoby naprowadzić policję na ślad księżnej. Do tego nie mógł na było dopuścić za żadną cenę.

W jednej sekundzie książę objął myślą to wszystko i powziął postanowienie!

— Dostaniez sto tysięcy franków, jeżeli milczeć potrafisz — zawołał do Szupenowej przedewszystkiem.

Następnie porwał stół na środku izby stojący i nim się oszańcował, na progu drzwi do dalszych pokoi prowadzących.

Drzwi frontowe zostały tymczasem wysadzzone z zawias i rond policyjny z Żewrolem na czoło wpadł jak wichur do szynkowni.

— Podдай się! — zawołał „generał“ do Marjusza.

Książę, jakby nie słyszał, z zimną krwią podniósł pistolet do oka, grożąc strzelaniem.

— Gdybym mógł zatrzymać ich tutaj choć parę minut wszystko ocaliłoby jeszcze można... rozmyślał.

Udało mu się to. Wtedy rzucił broń na środek szynkowni i znikł w ciemnościach izby dalszych, lecz tam, niestety czekał już na niego Le-

kok i pochwyił w swe stalowe objęcia, a po krótkiej walce rzucił go na stół, pokonanego.

To było dla księcia ciosem ostatnim. Ze strony tylnego wejścia spodziewał się bowiem nadejścia Ottona jedynie, to też padając wyszeptał ziamany:

— Już po wszystkim. Prusacy nadeciągają!

W dwie godziny potem był on już umieszczony w areszcie policyjnym komisariatu, mającego pomieszczenie przy rogatce włoskiej.

Położenie jego tak się przedstawiało:

Jego przebranie było doskonałe, czego dowodem najlepszym było to, iż zwiész zdołało nawet samego Żewroła.

Szupenowa go nie zdradzi. Tego mógł być pewien.

To były plusy. Minusem natomiast było to, iż całe zdarzenie było inscenizowane przez wroga rękę. Bo tylko wróg mógł ich wciągnąć, tak jak i Biankę w podobnie ohydny zasadzkę. Wrogiem tym mógł być Jan Lachenour jedynie.

Drugie niebezpieczeństwo książę dojrzał w dawczych podejrzliwych i pełnych krytycyzmu spojrzeniach jednego z agentów, którego koledzy Lekomem nazywali.

VIII.

Książę Marjusz do Sairmeuse nie był człowiekiem zwykłej miary. Jego wyjątkowa inteligencja i wrodzona dzielność stawiały go o wiele wyżej, ponad przeciętne ludzkie pogłowie.

Niejednokrotnie znajdował się w niebezpieczeństwach i zawsze wychodził z nich zwycięsko, dzięki swym wyższym zaletom umysłu właśnie. (D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kres życia ludzkiego.

Maksymalna granica wieku ludzi różnych narodów.

Na pytanie, jak długo żyć może człowiek, dała nam już odpowiedź Biblia stwierdzając, że normalny wiek życia ludzkiego wynosi 70 lat. Jeszcze i dzisiaj jesteśmy skłonni uważać ten „wiek biblijny” za całkiem naturalny. A utwierdza nas w tym przeświadczeniu ta okoliczność, że ludzie, którym los pozwolił żyć dłużej, są zazwyczaj do 70 roku życia dobrze usposobieni zdrowi i dopiero później zaczynają występować u nich objawy starości. Wskutek tego ogół sądzi, że życie dłuższe ponad lat 70 jest czymś niezwykłym.

Jeżeli jednak sięgnie się do danych statystycznych — to otrzymuje się jednak całkiem inną odpowiedź. Taką odmienną właśnie odpowiedź dał w niemieckim tygodniku „Die Umschau” dr. S. Hirsch, w specjalnym, poświęconym tej sprawie artykule.

Według dra Hirscha człowiek w cywilizowanych krajach żyje przeciętnie nie dłużej nad 35—40 lat. Trzecia część ludzkości umiera już przed 20 rokiem życia. Zaledwie połowa dochodzi do 40 roku życia, a tylko piąta część ma szczęście dożyć do 70 roku, a natomiast 90-go roku życia nie osiąga nawet pół procent ludzkości.

W gruncie rzeczy ta statystyka, która skazuje człowieka na 40 lat życia przeciętnie, nie jest ścisła, albowiem fałszywy jej obraz powstaje wskutek tego, że do liczby zgonów zalicza się stosunkowo znaczną liczbę zgonów niemowląt. Gdybyśmy ze statystyki wyeliminowali zmarłe niemowlęta, to przeciętny wiek życia ludzkiego podniósłby się znacznie w górę.

Już formuła matematyczna, na której opierają swe kalkulacje niektóre towarzystwa ubezpieczające na życie, daje nam pewną dozę optymizmu. Tak np. według statystyki dającej odbicie stosunków pruskich z lat 1881 do 1890, każdy nowonarodzony ma perspektywę dożycia 38 lat, każdy dzie sięcioletni do lat 57, 20 letni do 59, 30 letni do 62, 60 letni do 72, a 70 letni do 80 lat.

Są to oczywiście tylko cyfry zbliżone do prawdziwych, z których jednak nie da się wyprowadzić naukowego prawa do długiego życia. Każdy spodziewa się dożycia późnego wieku i dlatego główną kwestją jest jak długo żyć można. Cyfry długowieczności zostały w nowszych czasach poddane przez naukę surowej krytyce. Jest rzeczą jasną, że we wszystkich epokach żyli ludzie odznaczający się wyjątkowo późnym wiekiem. Są to jednak tylko wyjątki. Te wypadki długowieczności, o których

mówi biblijna historia stworzenia świata, wyliczając osoby, które żyły po kilkaset lat, wymykają się z pod wszelkiej kontroli. Jest jednak rzeczą pewną, że od potopu najwyższa granica ludzkiego życia przesunęła się z malemi wahaniem do lat 100.

Albrecht Haller zanotował pod koniec XVIII stulecia 15 wypadków od 140—150-ciu, a jeden tylko przypadek dożył 169—ciu lat. Żaden jednak z tych wypadków nie da się dzisiaj stwierdzić, a pamiętać należy o tem, że i dzisiaj przytoczona wypadki długowieczności często cechuje przesada.

Gdy w r. 1878 statystyka bawarska zamieściła na swej liście 27 osób, liczących rzekomo prze-

szło 100 lat życia, to po zbadaniu tej statystyki okazało się, że z listy tej tylko jeden człowiek dożył istotnie 101 roku życia, podczas gdy 15 osób nie osiągnęło jeszcze lat 90—ciu.

Najbardziej znany i wiarygodny wypadek długowieczności wiąże się z osobą Anglika, Tomasza Parra, który w r. 1635 po przeżyciu 152 lat i 9—ciu miesięcy zmarł po zbyt obfitym obiedzie, wydanym przez króla. Świadcem długowieczności wystawił mu słynny lekarz ówczesny Harvey.

W każdym razie nadzwyczaj rzadki jest wypadek, ażeby człowiek żył dłużej ponad 105 lat.

Jeżeli przyjmiemy, że na całym świecie przy ogólnej liczbie ludzi, wynoszącej 1,8 miliardów, umiera rocznie 40 i pół miliona ludzi, to w tej liczbie znajdzie co najwyżej może 17 osób 106—letnich, 10 — 107-letnich, 4 — 108-letnie, 2 — 109-letnie i 1 szczęśliwiec, a może nieszczęśliwiec, który dożył 110—ciu lat.

Za dużo dzieci.

Wzrost ludności dostosować do środków utrzymania.

Czego domagają się w Anglii malthuzjanie.

Głośny ekonomista angielski Malthus, w jednym ze swoich dzieł głosił tezę, że państwo powinno wszelkimi środkami wstrzymywać wzrost ludności, stosując go do posiadanych środków utrzymania.

Teoria ta odżyła znowu w Anglii, która, mając wystarczającą liczbę żołnierzy, nie potrzebuje starać się o przyrost ludności. Na zjeździe Labour Party w r. 1925 przegłosowano rezolucję za ruchem malthuzjańskim.

W Anglii istnieją specjalne kliniki, prowadzone przez Ligę Malthuzjańską, mające b. wielu zwolenników we wszystkich warstwach społeczeństwa. Stosuje się tu całkiem legalnie to, co w innych państwach jest sędownie ścigane. Kobiętom angielskim pomaga się oficjalnie, aby nie wydawały na świat dzieci, nie mając środków na utrzymanie.

Izba gmin debatowała nad tą kwestją niejednokrotnie, wreszcie niedawno Izba lordów uchwaliła znamiennej rezolucję, złożoną przez lorda Buck-

matera, która brzmi:

„Rząd jest proszony o uchylene wszelkich ograniczeń, nałożonych na „Welfare Comites” (kliniki) w zakresie udzielania kobietom zamężnym porad co do własnych sposobów ograniczenia liczebności urodzin”.

Lord Buckmaster motywował swój wniosek tem, iż klasy zamożne stosują owe metody już od dawna, jak świadczą wykazy statystyczne. Nie wpływa to bynajmniej z egoizmu kobiet, lecz z uczciwego dążenia do zapewnienia dzieciom znoszących warunków bytu.

„Należy skończyć — głosił lord — z teorią liczenia urodzin w sferach wydziedziczonych, na podobieństwo królików, a także z poglądem, że potęga państwa uzależniona jest od ilości urodzin. Nie liczba bowiem decyduje o wyniku wojny, lecz mózgi”.

Izba lordów większością 57 głosów przeciw 44, uchwaliła rezolucję lorda Buckmatera.

W królestwie X muzy.

Za kulisami ekranu.

Wnętrze laboratorium filmowego.

Wybitny znawca techniki, duszy i życia kinematografu, Ernst Stern stara się wprowadzić czytelnika, przyzwyczajonego do oglądania na płótnie gotowej, w cudowny sposób przez człowieka stworzonej rzeczywistości ci, tam gdzie ona się tworzy — do wnętrza laboratorium filmowego.

Pierwsze wrażenie, które sprawia wytwórnia filmowa na człowieku, zdala od niej stojącym to wrażenie jakiegoś chaosu. W bezładnym nagromadzeniu ścian, schodów, mebli, lamp panuje ustawiczny rumor: stukanie młotków, heblowanie, bieganie i zawsze skądś dochodzące dźwięki pianina. Wokół siedzi lub snuje się gromada ludzi, którzy zdają się na coś czekać i są już tem oczekiwaniem nielitościwie znudzeni. Czy są to postacie w ubranjach codziennych, czy w eleganckich strojach balowych, mundurach lub zgoła fantastycznych kostjumach, wszystkie mają w swym wyglądzie coś wspólnego: nieprawdopodobnie mocne uszmiokowanie. Niektóre twarze maluje się na kolor jas-

nozółty, inne — heljotropowy, czy wbija się w obwódki czerwone, albo zielone itp.

Za jednym z wielu skleconych ruszowań wybucha nagle światło jaskrawo białe, przesłonięte fioletowem. Wówczas mruczy ja kiś głos: „cicho!”, dwa głosy za nim powtarzają donośniej: „cicho!”, poczem wszyscy ci, którzy pukali, rąbali lub wrzeszczeli, milkną wreszcie. Ktoś na fortepianie uderza w odpowiedni ton — zdjęcie rozpoczyna się. Grupa ludzi ukwiliła wzrok w jednym kierunku: składa się ona z dwóch fotografów — operatorów, stojących ze swemi aparatami tuż obok siebie, i pomocników operatorów, którzy przytrzymują aparaty, wkładają taśmę, obliczają odległości, często też zbiegają do kantyny po gorące kiełbaski dla operatorów. Za tą grupą stoi reżyser filmu; poznać można go natychmiast — jest ogromnie podniecony, rozgorączkowany, bez żutułka. Obok niego znajdują się w pogotowiu pomocnik reżysera, rekwizytor i dwaj — trzej robotnicy. Do grupy może należeć również dyrektor wytwórni, który ma stałe kwaśną miarę i bez przerywy coś oblicza, oraz autor filmu, co zresztą zdarza się bardzo rzadko.

Scena, na której zdejmwana akcja się rozgrywa, różni się tem od zwykłej, że nie

ma sufitu: tam, gdzie powinien być sufit, wisi most żelazny, z którego robotnicy rzucają światło reflektorów, tak, iż każdy z nich ma na ciemieniu jakby aureolę. Jedną scenę powtarza się czasem bardzo dużo razy; to światło zbyt migotało, to bohaterka jest sama ze siebie niezadowolona, to coś w szmince nie było w porządku itp. Kiedy wkońcu efekt jest niezawodny rozlega się głos: „Zgasić światło!” — i w odpowiedzi na ten upragniony sygnał wszyscy rozlatują się czempredzej. Na stępuje długa obowiązkowa pauza, której tak nienawidzi dyrektor wytwórni, gdyż jest to „cich” czas, dla niego — oczywiście — stracony.

Praca za kulisami filmu trwa oficjalnie od 9-ej rano do 4-ej popoł. Około w pół do czwartej uszmiokowane postacie, które cały dzień znudzone snuły się w pracowni, stopniowo ożywają się: od 4-ej bowiem liczą się już godziny „pofajerantowe”, wyżej odpłacane. Tylko gwiazdy filmowe zachowują się obojętnie wobec godzin nadliczbowych: oszacowały je wszak one zawczasu w swych honorarjach! Honorarja gwiazd filmowych — kończy Stern — to temat osobnego artykułu, który powinien być zatytułowany: „W królestwie nieograniczonych możliwości”.

KRONIKA

Sobota, 31 lipca — Ignacego.

WIDOWISKA

Teatr Letni w parku Słazica „Chcę zostać gwiazdą”
Casino „Szkola kokot”
Luna „Laleczka z Luna parku”
Grand—Kino „Buster Keaton”
Kino Prac. Państw. „Niewolnica namiętności”
Apollo „Uciezka i walka o honor”
Nowości „Miasto Rozkoszy”
Carso „Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”
Resursa „Pierwszy kochanek”
Miejski Kinem. Ośw. „Gorączka złota”
Dom Ludowy „Ziemia zakazana”

—oOo—

Wiadomości bieżące

150.000 zł. na wypłaty dodatkowe dla pracowników umysłowych.

Min. pracy przyznało oprócz 300 tys. zł. dawniej wyasygnowanych, dodatkowo 150 tys. zł. na lipiec na zapomogi dla pracowników umysłowych. Z sumy tej otrzymała już Łódź 41 tys. Dalsze sumy dla Łodzi ustalone zostaną w przyszłym tygodniu. (E)

Skasowanie cła wywozowego od pszenicy.

W Nr. 71 „Dziennika Ustaw” (poz. 418) ukazało się rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa, na mocy którego od dn. 1 sierpnia r. b. skasowane zostaje dotychczasowe cło wywozowe od pszenicy, wynoszące 15 zł. za 100 kg.

Każdy chce podwyżki,

Onegdaj przedstawiciele związku pracowników kolejek dojazdowych odbyli dłuższą konferencję z przedstawicielami zw. prac. Instyt. użyt. publ. oraz z „komisją pięciu”. Na konferencjach tych omawiano sprawę wystąpienia pracowników kolejek o podwyższenie płac i wspólnej akcji z innymi organizacjami pracowników instytucji użyteczności publicznej. W sprawie tej osiągnięto całkowite porozumienie, tak, iż w razie wybuchu strajku powszechnego również i ci pracownicy do ogólnej akcji strajkowej przystąpią.

Wystawa koni na Targach Wschodnich.

Dnia 11, 12 i 13 września 1926 r. na Targach Wschodnich we Lwowie odbędzie się Ogólnokrajowa Wystawa koni, klaczy i wałachów od lat 3 do 6 włącznie, urodzonych we wszystkich dzielnicach Polski. Deklaracje piśmienne należy składać w dniu 20 sierpnia pod adresem Komitetu Wystawy Koni. Tow. Gospodarskie, Lwów, ul. Kopernika 20, z załączeniem przekazu pocztowego z opłatą wstępną zł. 10 od konia.

Państwowe Kursy Ogrodnictwa w Poznaniu.

Dyrekcja Kursów podaje do wiadomości, że zapisy na nowy rok szkolny rozpoczęły się dnia 15 lipca i trwać będą do dnia 10 września. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji Kursów (Poznań, ul. Noskowskiego 6, róg ul. Libelta). Informacji udziela Sekretariat Kursów oraz wysyła na żądanie programy.

Województwo łódzkie bez wojewody.

Obsadzenie województwa pod znakiem zapytania

Uprzążony na wojewodę łódzkiego p. Bec tego sprawa obsadzenia stanowiska wojewody łódzkiego ulegnie ponownie znacznemu opóźnieniu i nastąpi dopiero po zakończeniu reorganizacji w urzędzie wojewódzkim. (E)

—oOo—

Bolszewicy rokują z Łodzią.

Ale nie dają zamówień.

W ubiegłym tygodniu bawili w Łodzi w charakterze nieoficjalnym dwaj przedstawiciele handlowi z sowietów. Chodziło tu jednak nie tyle o dokonanie pewnych transakcji na manufakturę, ile o dokładne zbadanie terenu łódzkiego pod względem kredytowym. Zasadniczym ich postulatem jest obecnie długoterminowy kredyt, którego zwłaszcza wobec ostatnich wydarzeń politycznych przemysłowcy łódzcy nie będą chcieli ani mogli udzielić.

Sytuacja utrudniona została i wskutek przewrotów dyskonta weksli sowieckich przez Berlin, ponieważ jeden z wielkich banków londyńskich odmówił Berlinowi kredytu dyskontowego raz na zawsze. Z tych względów rokowania z przemysłowcami łódzkimi nie dały zadowalających rezultatów i nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji kredytowej na rynku łódzkim wobec postulatów przedstawicieli gospodarczych Sowietów

—oOo—

Ulgi czy nowe ciężary?

Memorjał kupiectwa łódzkiego w sprawie stosowania ustawy o 10 proc. dodatku od podatku

Ustawa z 1 lipca br. upoważniła min. skarbu do ustanowienia w okresie od 1 lipca do 31 grudnia nadzwyczajnego dodatku 10-procentowego od podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn — których terminy ustawowe przypadają w tym okresie, lub też do wpłacanych wzgl. ściąganych od dnia tego t. zn. 1 lipca zaległości wymienionych danin. Rozporządzenie wykonawcze ustanawia jednak ten dodatek od wszystkich zaległości bez względu na ustawowy termin ich płatności i bez względu na to, czy powstały one z winy płatnika, czy też zostały odroczone lub rozłożone na raty.

Wobec tego, iż takie postanowienia są sprzeczne z upoważnieniem ustawy, odnoszącym się tylko do zaległości w okresie od 1 lipca do 31 grudnia br. — stowarzyszenie kupców m. Łodzi wystosowało w dniu wczorajszym obszerny memorjał w tej sprawie do min. skarbu oraz do min. przem. i handlu. W memorjale zanalizowana została sprzeczność przepisów tych z ustawą, której przepisy są dla wielu płatników krzywdzące.

Władze skarbowe w wypadkach zasługujących na uwzględnienie w myśl szeregów okólników — rozłożyły zaległości podatkowe na raty tym płatnikom, których egzystencje gospodarcze są zagrożone. Obecnie płatników tych spotyka niezasłużona kara przez nałożenie 10 proc. dodatku nadzwyczajnego dla wszystkich zaległości i w ten sposób podatnicy zamiast przyznanej im ulgi zostają obciążeni nowym ciężarem podatkowym. Z tych względów w myśl wywodów memorjału organizacji kupieckiej należy zwolnić od 10 proc. dodatku zaległości podatkowe, powstałe przed 16 lipca 1926 r., o ile zostały one odroczone lub rozłożone na raty. (e)

—oOo—

Zniwa w pełni, a mąka drożeje.

Sytuacja na rynku chleba m. Łodzi musi być opanowana

W dniu wczorajszym ujawnił się w Łodzi brak chleba w piekarniach. Piekarze tłumaczyli to podrożeniem mąki i trudnościami przy jej otrzymaniu. Mały dowóz spowodował istotnie podrożenie mąki pszennej, której tylko gorsze gatunki nie wykazują wielkich różnic. Brak podaży na rynku mącznym jest jednak tylko objawem przemijającym, wywołanym intensywnymi robotami w polu.

Żadnym wypadku dopuścić do pogwyżki cen chleba i zapewnić ludności normalne jego otrzymywanie. Na wysrubowanie cen mąki wpływa również interwencja różnych dostawców, wykorzystujących obecną chwilę do zawarcia z szeregiem instytucji umów po wyższych cenach z dostawą przewidującą późniejsze terminy, gdy ceny najprawdopodobniej spadną. Tym rozmaitym kombinacjom należy się niezwłocznie przeciwstawić z całą bezwzględnością. (e)

Międzynarodowe czynniki nie powinny w

Wyrazy głębokiego współczucia składają z powodu zgonu zac-
nej i nieodżałowanej Przełożonej

s. † p.

Wiktorji z Pętkowskich Macińskiej

p. Dyrektorowi i rodzinie.

2180—

Wychowanki.

Proszę kwitek i niech pan płaci

Powie policjant wręczając mandat karny.

Czego nie wolno robić.

Komisariat Rządu na m. Łódź opracował już tabelę kar pieniężnych, które od niedzieli będą ściągane przez funkcjonariuszy policji.

Za zaśmiecanie klatek schodowych i zanieczyszczanie zlewów na tych klatkach—po 50 gr. po 1.00 zł. ściągane będą kary za następujące przewinienia: zaśmiecanie chodników, jezdni, ogrodów, skwerów, wylewanie oraz wyrzucanie odpadków, papierów, i t. p. z okien, balkonów; niezamiatanie i niepolewanie ulic oraz nieuprzążanie podwórzy w należytym czasie; nieoświetlanie schodów i ustępów; niezamykanie bram w czasie przejazdu; wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwajów w biegu; przebieganie i stawanie na jezdni; czepianie się tramwajów, samochodów, dorożek i t. p.; niezapalanie światła przy samochodach i dorożkach konnych, rowerach i wozach; sygnalizowanie innym sygnałem niż trąbka, niesłusowanie się rowerzystów do przepisów o ruchu ulicznym; nieposiadanie hamulca przy wozie ciężarowym konnym; pozostawianie koni na ulicy bez opieki, oraz postój wozów w celu sprzedaży z nich produktów gospodarstw wiejskich poza miejscem i godzinami na to przeznaczonymi.

Po dwa złote karane będą przewinienia: przejeżdżanie na lewą stronę jezdni i postój dorożek samochodowych konnych poza obrębem stacji.

Wreszcie po trzy złote: nieposiadanie przez kierowców dorożek konnych i samochodów dorożkarskiego prawa jazdy.

Stopniowo rodzaj przekroczeń będzie rozszerzony i będą pobierane kary za plucie

na ulicę, rzucanie niedopalków i t. p. Również wysokość kar będzie stopniowo podwyższana.

Do pobierania kar doraźnych w wyso-

kości do zł. upoważnieni będą jedynie następujący funkcjonariusze pol. państw.:

Nadkomisarz Izydorezyk Leon; komisarze: Cieślak, Domański, Jabs, Kosteńko, Szczerkowski, i Weyer; podkomisarze: Andziak, Frankowski, Fichna, Hattowski, Hanneke, Kowalczyk, Nowak, Mike, Miłucha, Pachn, Wesółowski i Włockowski; aspiranci: Chrościcki, Leszczyński, Rozumski, Wiśniewski i Złotkowski.

Do nakładania kar do wysokości 5 zł. upoważnionych będzie 30 starsz. przodowników, do wysokości 3 zł. 6 starszych przodowników i 24 przodowników, do wysokości 2 zł. 2 przodowników, 15 starszych posterunkowych i 5 posterunkowych. Ogółem do nakładania kar upoważnionych będzie 107 funkcjonariuszy.

Wymienieni funkcjonariusze będą nakładać i pobierać doraźne kary pieniężne w imieniu Komisarza Rządu na m. Łódź.

Nędza mieszkaniowa w Łodzi.

Statystyka, która mówi przykrą prawdę.

5 osób na jedną izbę i 3 osoby na jedno łóżko.

Łódź jest przełudniona. Domy łódzkie natłoczone mieszkańcami. Na 1 dom przeciętnie wypada 86 ludzi w 22 mieszkaniach. Zachodzi przytym ogromna różnica w rozmieszczeniu ludności między śródmieściem i krańcami. W śródmieściu przeciętna, o której mowa wzrosła do 126 osób, a w niektórych okęgach nawet do przeszło 200.

Temu nagromadzeniu ludności odpowiada równocześnie kurczenie w wolnej przestrzeni zmniejszanie liczby ogrodów, podwórz, wąskość i ciasnota ulic i przyrost liczby pięt i oficyn, wreszcie brak elementarnych urządzeń kulturalnych w ogromnej ilości jeszcze nieuchomości. Jeszcze gorzej stoi sprawa rozpowszechnienia elektryczności i gazu—stanowią one do dziś przywilej okęgów zamożniejszych, najuboższe zaś okęgi śródmieścia, Chojny, Koziny i Bałuty są niemal całkowicie pozbawione tych cywilizacyjnych urządzeń.

Tylko w Łodzi i Warszawie przeważa tak znaczna liczba mieszkań, stojących poniżej wszelkich kulturalnych wymagań.

Na niekorzystny układ w stosunku mieszkaniowym w Łodzi wskazują jeszcze dane o położeniu mieszkań na piętrach, wykazując znaczny odsetek mieszkań na poddaszach i suferynach. W okęgach robotniczych na jedną izbę przypada 5 osób, przy czem na 3 osoby przypada jedno łóżko.

Istnieje przytym cały szereg lokali gdzie łóżek wogóle niema, lub takie jednoizbowe, których mieści się po 1—10 osób, wypada w nich przeciętnie jedno łóżko na 6 osób. Podnajmowanych mieszkań jest około 80 procent. W tych warunkach zrozumiałe jest, że 95 procent wszystkich lokali to lokale przełudnione i nienormalne.

Straszną prawdę o życiu Łodzi mówią cyfry.

uda się plan przeprowadzić.

Z wyjaśnień inżynierów wynika że dziennie wypłata wynosi 5,000 zł. więc suma uzyskana obecnie nie wystarczy do zatrudnienia wszystkich robotników na okres niezbędnny do uzyskania prawa do zapomóg.

Na przedstawienie sprawy przez p. Groszkowskiego przedstawiciele robotników zgodzili się aby wszyscy robotnicy w pierwszym tygodniu pracowali 6 dni a w międzeczasię przeprowadzi się obliczenie co do dalszego ich zatrudnienia by mieli za sobą 20 tygodni pracy.

Wobec powyższego strajk zlikwidowano i w dniu dzisiejszym praca zostaje podjęta.

Koniec strajku

pracowników instytucji użyteczności publicznej

W dniu dzisiejszym strajkujący podejmują pracę

Po wiecu przedstawiciele wszystkich trzech związków z delegacją strajkujących, udali się do Magistratu na konferencję.

Przewodniczył p. wiceprezydent Groszkowski, któremu zakomunikowano decyzję strajkujących robotników miejskich.

W odpowiedzi p. wiceprezydent oświadczył że wydziały plantacji i komunikacji uzyskały za jego pośrednictwem 150,000 zł. więc uważa że suma ta musi być tak podzielona, by robotnicy mogli przepracować brakujące do liczby 2 tygodnie, aby móc uzyskać zapomogi.

P. wiceprezydent uważa że tylko jeśli praca odbywać się będzie 5 dni w tygodniu,

Bolszewickie lato

Wezoraż urządziło nam niespodzianki.

Dwukrotnie wezoraż miała miejsce burza, połączona z ulewnym deszczem, a za drugim razem spadł grad wielkości grochu polnego.

Niżej położone ulice miasta zalane były całkowicie i przechodnie czekali po pół godziny nie-
ra, by mógł przejść z jednego chodnika na drugi.

W południe podczas deszczu zalane zostały su-

teryny na ul. Cegielińskiej, Wschodniej i Południowej, zalana była ulica Piotrkowska przy Narutowicza i Traugutta.

W okolicznych polach grad wytknął pewną część zboża jeszcze nie sprzątniętego, przyczyniając dość duże straty. (hip)

Imieniny Dowódcz O. K. IV

W dniu dzisiejszym p. o. Dowódca O. K. Nr. IV gen. dywizji Ignacy hr. Ledóchowski obchodzi uroczystość swych imienin i z tej racji przedstawi- ciele oddziałów wojskowych złożą życzenia swemu dowódcy. (U)

Prolongata pożyczek

Uwzględniając kryzys gospodarczy, jaki prze- żywa nasze rolnictwo, ministerstwo rolnictwa za zgodą ministerstwa skarbu upoważniło Państwowy Bank Rolny do prolongowania terminu spłaty po- pożyczek, udzielonych w latach 1919—1922 z tytułu silekji pomocy rolnej, do czasu zrealizowania przez rolników tegorocznych zbiorów, wyznaczając osta- teczny termin spłaty tych pożyczek 30 listopada 1926 roku. (o)

Desze zspowodował wielką kłeskę w polu.

Miejscowe organizacje rolnicze komu- nikują nam, iż ostatnie deszcze spowodowały znaczne straty w Polu. Żniwa aczkolwiek roz- poczęły się przy pięknej pogodzie zostały przerwane wskutek deszczów. Zhoże, stojące w sнопkach zaczyna rosnąć na pniu. W po- wiecie łódzkim straty z tego powodu są dość znaczne. Organizacje rolnicze zwróciły się do władz z prośbą o pomoc kredytową. (o)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Wydeczka Ligi Morskiej i Rzecznej.

W piątek dnia 6 sierpnia Oddział Ligi Mor- skiej i Rzecznej w Łodzi urządza 2-gą w tym se- sonie wycieczkę nad polskie morze, celem zwie- dzenia Helu, Gdyni, Zoppot itd.

Udział w wycieczce wraz z przejazdem utrzy- maniem noclegami wynosi dla członków T—wa 67 zł dla gości 70 zł płatne w dniu zapisu 30 zł reszta w przeddzień wyjazdu t. j. dnia 5.VIII. Za- pisy przyjmuje sekretariat Ligi (Piotrkowska 92), codziennie od godz. 6 do 7 wiecz. —

Zabawa w parku „Juljanów”.

W niedzielę, 1-go sierpnia rb. odbędzie się za- bawa ogrodowa w parku „Juljanów” w Radogosz- czu na korzyść budowy domu parafjalnego przy parafji katolickiej Wnieb. N. Marji Panny w Łodzi.

Teatr i sztuka.

TEATR LETNI

Dzisiaj i dni następnych „kino—rewja” w 2 aktach a 17 obrazach, pióra Stanisława Felixa i Marjama Tarłowskiego, muz. Eigera, pt. „Chcę zo- stać gwiazdą”.

POPIS ORKIESTR WOJSKOWYCH.

W sobotę dnia 31 lipca (w razie niepogody w niedzielę dnia 1 sierpnia) o godz. 8—ej wieczorem odbędzie się w ogródku restauracji „Tivoli” stara- niem 10 Dywizji Piechoty wielki popis orkiestr woj- skowych garnizonu łódzkiego.

Na program złożony się szereg utworów najwy- bitniejszych kompozytorów polskich i obcych. W konkursie wezmą udział orkiestry 28, 31 p. S. K. 10 p. Kan. a. p. i 4 p. a. c. pod kierownictwem ka- pelmistrzów Lewińskiego, Adamczyka i Pawłow- skiego.

Bogaty i umiejętnie dobrany program oraz wy- solki poznam orkiestr, dają rękojmię wzorowego przeprowadzenia tej imprezy. Atrakcją dla miłoś- ników muzyki będzie wielki koncert odegrany wspólnie przez wszystkie orkiestry.

Czasopisma.

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”.

Wyszedł z druku nr. 30 „Dziennika Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: Instrukcję o przy- musowym ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych (dokonczanie). W dziale sprawozdawczym: protokół 14 posie- dzenia Rady Miejskiej z dnia 10-go czerwca 1926 roku (dokonczanie); oświadczenia i okólniki, kro- nikę miejską i ruch wydawniczy

Starania o kredyty dla Łodzi

Delegaci dostali wiele obietnic i trochę gotówki.

O reszcie trzeba się starać.

Jak już donosiliśmy, p. wojewoda Ossoliński i p. wiceprezydent Groszkowski wyjechali do mi- nisterstwa robót publicznych w sprawie cofnię- cia zarządzenia ministerstwa o wstrzymaniu kre- dytów na roboty miejskie. Przedstawiciele miasta wskazywali na skutki, jakie za sobą pociągnąć może przerwanie robót sezonowych, co jest niepo- żądane pod każdym względem. W odpowiedzi p. minister po wysłuchaniu sprawozdania ze stanu ro- bót oświadczył że obecnie państwo nie może asy- gnować pieniędzy na ten cel, lecz w drodze wyjąt- ku przekaże dla Łodzi 100,000 zł.

Następnie p. minister Broniewski poruszył sprawę robót nad budową gmachów i dworca, co jest korzystniejsze i zaznaczył że ta sprawa będzie załatwiona pomyślnie dla Łodzi i plany tych ro- bót są już opracowywane i w przyszłym roku bę- dą zrealizowane co umożliwi zatrudnić większą część bezrobotnych Łodzi.

Co do budowy dworca kolejowego na polesiu Widzewskim to nie zostały dotychczas uzgodnione

sporne kwestje co do ekwiwalentu dla miasta w razie zabrania tego terenu pod budowę dworca.

By kwestję tę jaknajszybciej załatwić, zostanie zwołana konferencja z prawnikami i ustalą się normy tego ekwiwalentu, a wówczas ostatnia przeszkoda zostanie usunięta i zwołana zostanie konferencja międzyministerjalna z przedsta- wicielami ministerstw skarbu, kolei i spraw wewnę- trznych, a wówczas specjalna komisja przyjedzie do Łodzi by obejrzeć tereny pod budowę dworca.

Po tej konferencji p. wiceprezydent Groszkow- ski udał się do ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu w celu uzyskania kredytów na budowę domów mieszkalnych dla nauczycieli.

P. wiceprezydent wskazał że Magistrat łódzki oddał już tereny pod budowę tych domów, lecz brak jest funduszy na rozpoczęcie pracy. W obu ministerstwach obiecano p. wiceprezydentowi Groszkowskiemu sprawę tę przychylnie dla Łodzi załatwić. (b)

O dostawy rządowe.

Pożądata ich wszyscy przemysłowcy.

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja związków przemysłu włókienniczego, reprezentująca wielki i śred- ni przemysł wełniany Łodzi. Delegacja podej- muje energiczną interwencje u min. przem. i handlu p. Kwiatkowskiego w sprawie skan- dalicznego pokrzywdzenia łódzkiego przemy- słu wełnianego przy ostatnim przetargu na sukno mundurowe dla armji. Pomimo przy- rzeczeń dawanych przemysłowcom łódzkim- cale zamówienie otrzymał przemysł bielski i białostocki, aczkolwiek kalkulacja łódzka po- krywała się ceną 22 zł. za metr, proponowa- ną przez intendturę min. spr. wojsk.

W Bielsku ołbrzymią ilość 120 tys. metr. otrzymała jedna jedyna firma Wolff, poda- jąc cenę niżej kosztów własnych, co oczywi- sta nie gwarantuje jakości towaru oraz w Białymstoku 5 firm białostockich. W spra- wie tej interwenjował już wicewojewoda dr. Ossoliński, ponieważ chodzi nie tyle o samo powtórzenie obecnego przetargu, lecz raczej o utrzymanie sprawiedliwej zasady równo- miernego podziału tych dostaw. Na jesieni bowiem mają być udzielone przemysłowi włó- kienniczemu znaczniejsze zamówienia, przy których Łódź wobec ciężkiej sytuacji i zna- cznej liczby bezrobotnych nie może być w żadnym wypadku pokrzywdzona.

sta nie gwarantuje jakości towaru oraz w Białymstoku 5 firm białostockich. W spra- wie tej interwenjował już wicewojewoda dr. Ossoliński, ponieważ chodzi nie tyle o samo powtórzenie obecnego przetargu, lecz raczej o utrzymanie sprawiedliwej zasady równo- miernego podziału tych dostaw. Na jesieni bowiem mają być udzielone przemysłowi włó- kienniczemu znaczniejsze zamówienia, przy których Łódź wobec ciężkiej sytuacji i zna- cznej liczby bezrobotnych nie może być w żadnym wypadku pokrzywdzona.

Jak się obecnie dowiadujemy interwen- cja przemysłowców łódzkich pociągnąć ma za sobą unieważnienie przetargu na dosta- wy dla armji w celu dokonania ich sprawie- dliwego podziału. (E)

Oj, te monopole!

W monopolu zapalczanym pewnie siedzi jakiś Wronka, bo zapalki są „pod psem”

Od pewnego czasu ukazały się w handlu za- palki monopolu zapalczanego. Zapalki te różnią się od dotychczas używanych z prywatnych firm przedewszystkiem tem, że w pudełku jest ich tylko co czterdziestu sztuk, a mają jeszcze jedną ce- chę, po której je można poznać i bez pudełka. Mianowicie, że nie każda się zapali, tylko co czwar- ta, reszta zaś tli się tylko przy potarciu, a po- tem, kiedy chodzi o zapalenie... gaśnie, bo niema na tyle fosforu ani siarki, aby zapalić mokre drzewo

ta, reszta zaś tli się tylko przy potarciu, a po- tem, kiedy chodzi o zapalenie... gaśnie, bo niema na tyle fosforu ani siarki, aby zapalić mokre drzewo

Jest to pewnego rodzaju sposób, wywołujący automatycznie wzrost sprzedaży, bo zamiast jedne- go pudełka, wypala się w tymże czasie cztery pu- dełka zapalek. (o)

Defilowanie z szablą.

Kto ma prawo do tego zaszczytu w organizacjach wojskowych.

W ostatnich czasach zdarzały się dość często wypadki, że członkowie organizacji Przystosobienia Wojskowego nie uprawnie- ni do noszenia szabli „defilowali” się ulicami miasta i wykorzystawali je w niewłaściwy sposób.

To też, Ministerstwo Spraw Wojsko- wych ostatniem swym rozkazem reguluje prawo używania szabli w organizacjach P. W.

Prawo to przysługuje:

1) Oficerom rezerwy, będącym człon- kami P. W., jeśli prowadzą przynajmniej plu- ton lub też maszerują w oddziale P. W., który jest uzbrojony.

2) Oficerowie rezerwy, którzy są człon- kami P. W. mogą nosić podczas używania szabli jedynie za pozwoleniem komendy miasta. (U)

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Co robi pogotowie ratunkowe?

D. 27 b. m. pewien robotnik idący do fabryki o godz. 7-mej wiecz. zemdlał na ulicy Piotrkowskiej. Wnet zjawili się policjanci, aptekarz z sąsiedztwa i kupa gapiów jako nieodłączny atrybut. Zatelefonowano do miejskiego Pogotowia Ratunkowego i do Kasy Chorych — i czekano blisko godzinę zanim raczyli przybyć „zbawcy” chorych. Aspirant z X komisariatu p. Adama Przyłipski zarządził tymczasem doraźny ratunek, lecz bez skutku. Po upływie godziny nadjechały wreszcie dwie karetki, stwierdzono otłdlenie na tle hysterji i chory został zabrany do lecznicy.

Oburzenie wśród zgromadzonych było wielkie na porządki panujące w naszych Pogotowiach Ratunkowych. Cóż czegone właściwie są i co robią, jeśli człowiek upadł na ulicy, godzinę całą czekać musi na ratunek? Czy Magistrat i Kasa Chorych dlatego pobierają podatki i opłaty, by, w razie potrzeby ludzie marli bez pomocy wczas otrzymanej, na ulicy?

Gdy płatnicy zalegają w opłacie, to instytucje zdrowotne i niezdrutowe ostatnie graty gotowe im są wyprzedzić, ale jeśli chodzi o ratunek obywatela, to moc opłacanych przez społeczeństwo urzędników, nie śpieszy się z tem wcale...

Czas wreszcie, by „sanacja moralna” ukazała swe łaskawe oblicze we właściwym miejscu i porządku panujące w Pogotowiu, a zwłaszcza w Kasie Chorych, naszego miasta zrewidowała należyście.

A. Jastrząb.

Niewłaściwe przeprowadzanie kontroli

W dniu 23 lipca rb. przybyli na Wodny Rynek urzędnicy Skarbowi w asyście policji poczęli przeprowadzać kontrolę świadectw przemysłowych. Handlarze nie posiadający świadectw, widząc urzędników skarbowych w asyście policji puciekali towar pozostawiając bez opieki.

Urzędnicy pozostałym kupcom podbierali świadectwa bez żadnego powodu, polecając im się zgłaszać dnia następnego po odbiór.

Kupcy wydelegowali z pośród siebie delegata aby ten rozmówił się z urzędnikiem w sprawie kontroli osób posiadających patenty. Delegat kupców otrzymał odpowiedź że w tej sprawie może się zgłosić następnego dnia do Urzędu Skarbowego a natychmiast urzędnik nie ma, zamiaru rozmawiać.

W ten sposób władze skarbowe nie powinny obchodzić się z drobnym kupiectwem. Kupcy nie są przestępcami by urzędnik z całym sztabem policji przeprowadzał u nich kontrole.

Zwracamy uwagę na powyższe fakty p. Prezesa Izby Skarbowej prosząc żeby odpowiednio zareagował wobec urzędników VI Urzędu Skarbowego.

L. Stoiński, J. Grobelny, Bolesław Zajkowski, Feliks Wronski.

Czy znacie Polskę?

STAN ARMJI

W 1925 roku w armji naszej było 270,453 żołnierzy. W tem: 1 marszałek, 167 generalów, 18,290 oficerów oraz 252,000 podoficerów i żołnierzy.

INWALIDZI W POLSCE I KRAJACH SĄSIEDNICH.

W Polsce inwalidów wojennych jest 320,000 w Niemczech 2 i pół miliona, we Francji 1 i pół milj.

GRUŻLICA.

Na 100.000 mieszkańców umiera na gruźlicę osób:

- w Krakowie 401
- w Łodzi 311
- w Poznaniu 260
- w Paryżu 215
- w Londynie 124

A więc w Polsce — bardzo wiele.

ZYCIE SPORTOWE.

Wyścigowy „dzień pocieszenia”

DZISIEJSZE DODATKOWE WYŚCIGI W RUDZIE PABJANICKIEJ.

Towarzystwo Wyścigów Konnych w Łodzi urządza w dniu dzisiejszym dodatkowy dzień wyścigów, z nagrodami t. zw. „Pocieszenia”. Szósty dzień wyścigów konnych, wykazał mimo słabej frekwencji publiczności, spowodowanej niepewną pogodą, znaczny ruch w totalizatorze. Obrót ogólny totalizatora wynosił 33,810 zł. w tem zwyczajny 22,610 zł. francuski 11,200 zł. Program gonitw w dniu dzisiejszym, starannie ułożony przed stawia się następująco:

GONITWA I, steeple-chase na przestrzeni 3000 mtr. o nagrodę 600 zł. Startują: Gigant Święcickiego, Boston Z. Cierpickiego, Turnalik 2 p. szwoleżerów, Lotokot K. Święcickiego.

GONITWA II, bieg płaski na przestrzeni 2400 mtr. o nagrodę 800 zł. Startują: Promienny S. Ostoi-Ostaszewskiego, Dorpat stajni „Jastrzębiec”, Zaporozec Sosnkowskiego, Kama Kwasięborskiego, Emisja Morsztyna, Agamemnon Babeckiej, Benjamin Maltzana.

GONITWA III, steeple-chase na przestrzeni 2400 mtr. o nagrodę 400 zł. Startują: Franja K. Ostoi-Ostaszewskiego, La. Reine S. Ostaszewskiego, Horpyna stajni „Sarjusz”, Doła K. Ostoi-Ostaszewskiego.

GONITWA IV, bieg płaski na przestrzeni 2200 mtr. o nagrodę 600 zł. Startują: Cerberus Gajewskiego, Zaporozec Sosnkowskiego, Kama Kwasięborskiego, Es-Dur Płisowskiego, Konwent Boettichera, Najada Morsztyna, Estokada st. Ktery-Szepietów, Te-

cza B. W. 7 p. ułanów, Boy Dybowskiego.

GONITWA V, bieg płaski na przestrzeni 1300 mtr. o nagrodę 400 zł. Startują: Urodna stajni „Sarjusz”, Ułan Kronenberga, Elwira 4 p. ułanów. Con-suella Michała Rogo, Tadeusz K. Święcickiego, Fortuna K. Ostoi-Ostaszewskiego, Przekora Maltzana, Lituśka Michała Rogo Batory 9 p. strzelców konnych, Arogantka K. Święcickiego, Barcelona Boettichera, Diana Morsztyna, Salva st. Ktery-Szepietów, Mandragora stajni Góra, Granat II Dybowskiego, Rea ułanów Krechowickich, Arsinoe Boettichera, Hoppy Lover stajni Ktery-Szepietów.

GONITWA VI, hurdle-race na przestrzeni 2200 mtr. o nagrodę 400 zł. Startują: Bella Bambina 4 p. ułanów, Bystrzyca Michała Rogo, Arogantka K. Święcickiego, Gapeusz K. Ostoi-Ostaszewskiego, Erie Ciemnickiego, Bina II Michała Rogo, Molly Rómmle Nimfa Morsztyna, Rea ułanów krechowickich, A-szantka 7 p. ułanów.

GONITWA VII, bieg płaski na przestrzeni 1600 mtr. o nagrodę 500 zł. Startują: Ułan Kronenberga, Alba 4 p. ułanów Lena Michała Rogo, Cecera Endera, Brzeszczot 9 p. strzelców konnych, Barcelona Boettichera, Molly Rómmle, Groza st. Ktery-Szepietów, Arsinoe Boettichera, Hajteczka st. Góra, Mitra Dybowskiego, Durban ułanów krechowickich, Hoppy Dover stajni Ktery-Szepietów.

W dniu jutrzejszym zamknięcie sezonu wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej. (E)

Sportowa sobota i niedziela.

TERMINARZ SPORTOWYCH

(C—S) Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro nie przedstawia się imponująco — jedynie dwie imprezy wzbudziły większe zainteresowanie. Na pierwszym miejscu postawić należy zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo ŁOZIA, które ze względu na ogromną ilość uczestników oraz zapowiedź próby bicia kilku rekordów okręgowych stanowią ewenement tegorocznego sezonu łódzkiego. Ponadto ciekawie zapowiada się mecz pomiędzy dwiema najsilniejszymi drużynami robotniczym w Polsce Skra (Warszawa) a łódzkim Widzewem.

Sobota? boisko w parku Pomiatowskiego o godz. 5 po poł. Pogoń — Kadiamb. Boisko LKS-u: g. 3 pp. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu.

Niedziela: Boisko WKS-u godz. 10,30 rano GMS — Szturm. Przedmecz GMS II — Szturm II. Boisko LKS zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo ŁOZIA (ciąg dalszy). Boisko przy ul. Wodnej: g. 5 p. p. Widzew — Skra (Warszawa). Boisko w parku Pomiatowskiego Hasmonea — Samson. Boisko LKS godz. 3 finały zawodów lekkoatletycznych.

Mecze na prowincji: Zgierz: Sobota: Makkabi — Tur. Niedziela: Tow. im. Mickiewicza — Konstantynowski KS, Orle — Sokół, Rudzkie Tow. — Makkabi. Pabjanice: Niedziela: Neszer — Zjednoczenie, PTC — Zjednoczenie, Burza — Żyd. Kal. K. S. Zduniska Wola: Sokół — Kaliski K. S.

Korupcja w sporcie footballowym.

SEDZIOWIE FOOTBALLOWI -- ZAWODOWCAMI.

Kraków 30-7 (C—S) Donoszą nam z Tarnowa, że udowodniono tam niektórym sędziom piłki nożnej, których nazwiska są do dyspozycji zainteresowanych tą sprawą czynników, że pobierają upominki i dary za „dobre sędziowanie” meczów. Rozgniewani sędziowie zaczęli „spać” wewnątrzna

politykę klubów tarnowskich, wskutek czego W; dział Gier i Dyscypliny zasuspendował kilku graczy drużyn tarnowskich. M. in. zasuspendowany został znany gracz Cracovii, Szymon Alfus, — wszyscy za pobieranie wynagrodzenia i podarunków za grę w piłkę nożną.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 30 lipca 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

- Dol. St. Zjedn. 9.05
- Belgja 23,48
- Holandja 366,25
- Londyn 44,39
- Nowy Jork 9,89
- Paryż 22,32
- Praga 29,99
- Szwajcarya 176,30
- Włochy 29,82.

Dolar w obrotach pozagięldowych 9,05 i pół. Rubel złoty: 4,72 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. poz. dolarowa r. 1920 65,50 (zł 594,08); 8 proc. poz. konwersyjna 147,00; 10% poz. kolejowa 145,00; 5% pań. poz. konwersyjna 42,00; 4 i pół % L. Z. ziem. przedw. 30,40; 4 i ¼ proc. L. Z. ziem. złotowa 30,25; 5% L. Z. m. Warszawy przedw. 26,00; 5% L. Z. Warszawy złotowe 37,50; 4 i ¼ proc. L. Z.

Warszawy przedw. 21,00; 5 i pół % oblig. Warsz. 1916 r. 16,50.

AKCJE.

Bank Polski 74,00; Bank dyskontowy 6,50; Bank handlowy 2,00; Bank zachodni 1,15; Bank Zw. sp. zar. 5,00; Spiess 2,00; Zgierz 0,75; Pol. Tow. El. 0,15; Chodorów 5,70; Czersk 0,44; Częstocice 1,02; Gosławice 1,45; Michałów 0,21; Warsz. Tow. fabryk cukru 2,50; Firley 0,38; Łazy 0,14; „Nobel” 2,65; Węgiel 62,00; Lipop 0,78; Modrzejów 3,00; Norblin 0,94; Ostrowiec 5,75; Parowoz 0,29; Pocisk 0,76; Rudzki 1,05; Starachowice 1,56; Zieleniewski 11,25; Zyrardów 3,60; Haberbusch 7,40; Tow. pożyczkowe 2,25

Dla akcji tendencja niejednorodna; wciąż utrzymuje się duża fletkuacja kursów akcji Banku Polskiego.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 9,11 w płaceniu i 9,12 w zafiarowaniu. Tendencja utrzymana. Materiału nie było dużo.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

F. Boniewicz Targowa 38.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKIE:

Jan Placek Brzezińska 10.

PRACOWNIE GSOLEWEK:

Janiec Andrzej 24.

FABRYKA SZCZOTEK:

Szczotki stalowe i metalowe etc.

Frantz Wólczajska 125.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Gramens Zielona 10.

Zarzycki Kilińskiego 7.

PRACOWNIE OBUWIA:

Sobociński Wólczajska 228.

Walenczewski Zakątna 12.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Matusiak Leszno 32.

ARCHITEKCI:

Nebelski Zachodnia 57.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

RESTAURACJE:

Jasiński Helenów.

Cyklist Kilińskiego 71.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Czempik M. Główna 17.

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE:

Holec 6-go Sierpnia 88.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wolski Piotrkowska 3.

SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNYCH:

Akc. Tow. L. J. Borkowski Piotrkowska 48.

SKLEPY KOLONJALNE:

Gilowa Cegielniana 47.

MASARNIE:

Withen Nowo-Cegielniana 34.

Pakuła Dolna 6.

Niemiecki 6-go Sierpnia 96.

Nowacki Wólczajska 119.

Grühn, Kilińskiego 40.

ZAKŁADY BEDNARSKIE:

Muszyński Lutomiarska 4.

AJENCI OGŁOSZENIOWI:

Fuchs, Piotrkowska 50.

MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:

Przybysz Plac Wolności — Hale Targowe.

ZAKŁAD KAPIEŁOWY „ROYAL“:

A. Trautwein i W. Kowalski Pańska 53.

GUKIERNIE:

Wesołowski Piotrkowska 13.

MAGAZYNY OBUWIA:

Kowalczyk Cegielniana 25 (wł. pracownia).

Nowakowski Piotrkowska 9.

Nowak Nowomiejska 19—Hale.

FABRYKI CUKIERKÓW:

Karczewski Piotrkowska 197.

HERBACIARNIE:

Chmielewski Zielona 35.

HOTELE:

Hotel Manteufel Zachodnia 45.

Klukas Cegielniana 64.

ZAKŁADY PRZEWOZOWE:

Domagała Cegielniana 136.

HURTOWNIE SPOŻYWCZE:

Glugla Południowa 28.

ZAKŁADY LAKIERNICZE:

Kwiatkowski Zgierska 81.

APTEKI:

Ilńska Wólczajska 37.

ZAKŁADY JUBILERSKIE:

Bańkowski T. Nowot 63.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Machura Rzgowska 57.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Denkierowski Nowo-Zarzewska 71.

Dytkowski Rzgowska 72.

Matuszkowa Gdańska 18.

Juszczak Radwańska 11.

Jasiukiewicz Nowo-Cegielniana 4.

Kędziński 6-go Sierpnia 98.

Szymborski Zakątna 23.

Sas Rzgowska 45.

Traczykowska Nowo-Targowa 20.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po naszym sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. zniżki

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, motowa oraz szklenie budowli; diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 5957

B. RUSKA

długoletnia nauczycielka

Udziało lekcji pisania na maszynie różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i metody grafiki. Udziało również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 80, m. 8, obok poczty. 2015

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Przedam tanio mało używaną sofomang, leżankę i materacę, Andrzej 45, A. Gwoździński. 2104-3

Dom sprzedam murowany 2-słoneczny z ogrodem. Wiadomość kopreczka 6, obok Rzgowskiej Smady. 2160-2

36 morgów ziemi ornej w tem kilka morgów łąki okazuje się do sprzedania Wiadomość Piotrkowska № 132 S. Skarżyński. 4179-3

Sklep sprzedam lub zamienię Gubernatorska 26. 2170-3

Sprzedam domek drewniany 8 lok. szeroki do przeniesienia Wiadomość Szosa do portu lotniczego № 10, sklep p. Bende. 2071-2

Wafry, wafelki, torty, ciasta, kawy, parafie, styry, pasy kołnierne i t. d. S. Skarżyński Piotrkowska № 133. 2102-5

Ważne dla Pań! Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek w wielkim wyborze po cenach niskich Zawadzka 9, m. 13. 2167-3

Różne:

Przyjmuje mężczyźni na mieszkanie Książkiego 129, m. 6, front. 2182-1

Przyjmuje na mieszkanie 2 osoby Al. Kościuszki 11, front m. 7. 2176-1

Inteligentna osoba z osmioletnim synkiem poszukuje pokoju przy uczciwej polskiej rodzinie. Oferty do Rozwoju pod „J. M.” 2177-2

KUŹNICA, półwysp (Hell) pięknie nad Bałtykiem, z plażą las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września danie, kuchnia wyporna, tanio Zgłoszenia Poek, wila własna 1131-

Akuszka Piłkowska przyjmuję zamówienia pań. ul. Piotrkowska 132. 2150-1

Mejster tkacki (desentator) g-dziela lekcji. Wiadomość Lipowa 55, m. 13, front III-e piętro od 2-4. 2172-5

Sklep do wyrażenia nadający się na filię rzeźniczą. Zielona 7. Wiadomość u gospodarza m. 5. 2175-2

Zawodowa Szkoła A. Kopydłowskiej

Łódź, Piotrkowska 154.

Od 1 czerwca rozpoczynają się wakacyjne kursy kroju, szycia, modelowania bielizny szycia, robót ręcznych, haftu maszynowego i moda. Trzynać będą do 31 sierpnia opłata za żonę i połowę Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa Zap. w kanc. szkoły od 10-1 i 6-8 w. 1710-

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgen i emulsiol z Piotrkowska 144 róg, Ewan gielicka 2. Godz przyjęć od 9-2 16-8, dla pań 5-6 Telefon 22-45. 2408

Piękna cera

decyduje często o powodzeniu kobiety, a jedynym długoletnio wypróbowanym środkiem kosmetycznym usuwającym nadkulinie, wagi, opaleniznę, oraz udelikatniającym wybielającym cerę

jest, był i będzie

Crem „LACTOLIN”

Żądać wszędzie

Reprezentant na Łódź,

K. Nojman Zielona 42. 2329-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wyraz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 66 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cyfrowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorariuma. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Echa w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 32 — zł.